WTOREK
10|09|2026

DZIENNIK ELBLĄSKI

24 LATA

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 135 (21 734)

Szpital miejski szuka ratunku \4

Zawsze trzeba próbować \8

Życie dało im drugą szansę na szczęście \10

Sportowe święto w Olsztynie, czyli biegi, rzuty i pchnięcia \13

„Nocy dzisiejszej odwieczny wróg nasz rozpoczął działania zaczepne wobec Państwa Polskiego, co stwierdzam wobec Boga i Historii”.

Ignacy Mościcki
Odezwa Prezydenta RP po napaści Niemiec na Polskę 1 września 1939 roku

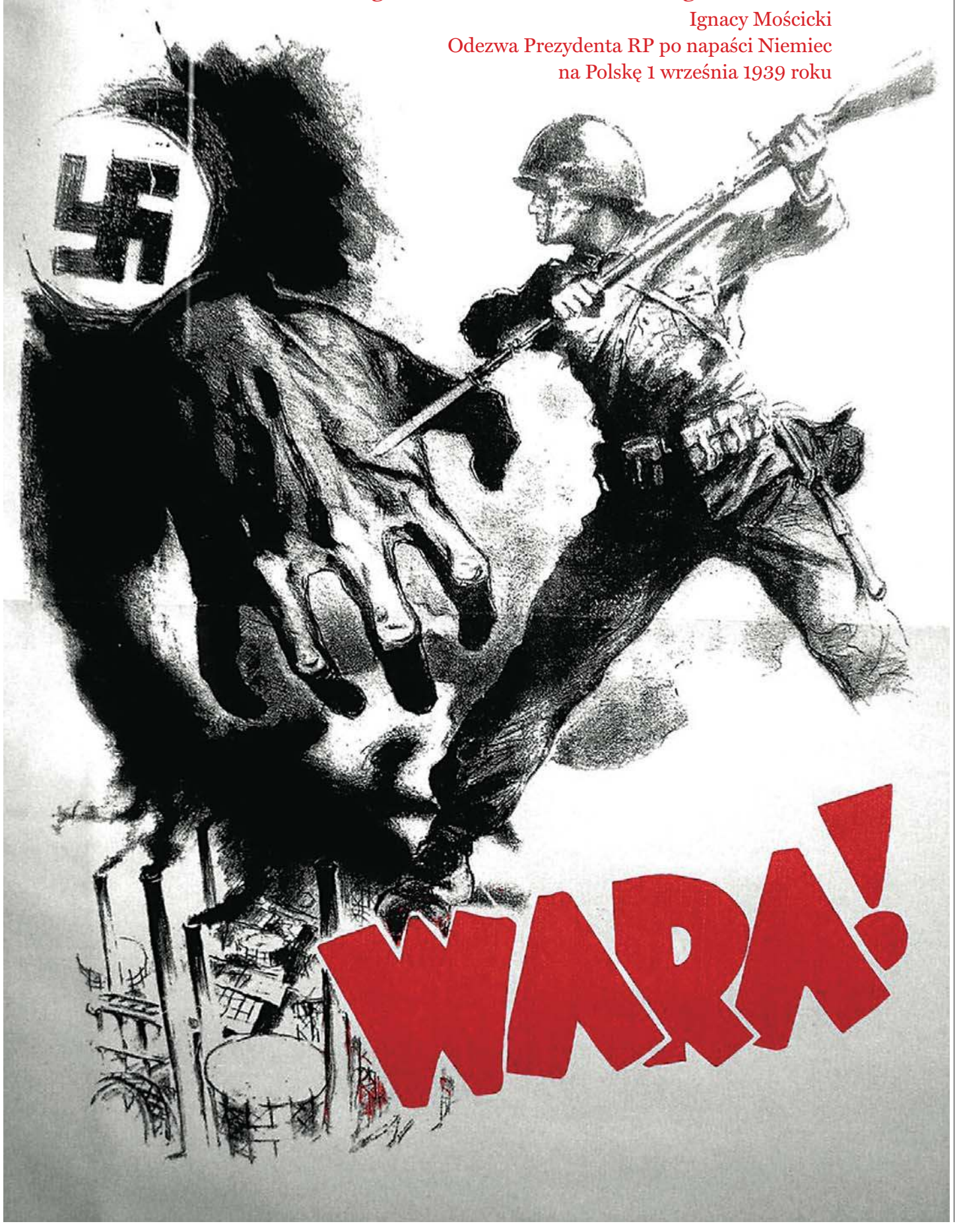

eprasa.pl c7ccf3acce

WE WRZEŚNIU WYBRALIŚMY HONOR

87 lata temu od ataku na Polskę rozpoczęła się wojna, która w ciągu sześciu lat kosztowała życie 60 mln ludzi. Wrzesień 1939 roku do historii przeszedł jako symbol polskiej odwagi i miłości do Ojczyzny. Wobec połączonych sił obu totalitaryzmów i zdrady sojuszników mieliśmy do wyboru kapitulację bądź honor. Wybraliśmy honor.

W 1918 roku wiadomym było, że stary świat legł w gruzach. I wojna światowa oprócz tego, że kosztowała życie 14 mln ludzi, oznaczała koniec europejskich imperiów i nowe otwarcie na Starym Kontynencie. Ale nadchodząca rzeczywistość nie rysowała się w jaśniejszych barwach. Doświadczona okrucieństwem wojny Europa ponownie zmierzała w przepaść, w stronę kataklizmu, jakiego świat jeszcze nie widział. Wszak Ferdinand Foch już w 1919 roku po podpisaniu traktatu wersalskiego powiedział: „To nie jest traktat pokojowy, to jest zawieszenie broni na 20 lat".Słowa francuskiego marszałka okazały się prorocze, gdy 1 września 1939 roku o godz. 4:45 niemiecki pancernik Schleswig-Holstein oddał strzały w kierunku Westerplatte. W tym samym czasie III Rzesza zbombardowała Wieluń, dając jasny sygnał, że II wojna światowa będzie konfliktem totalnym, w którym oba totalitaryzmy nie będą oszczędzały ludności cywilnej, a bestialstwo przekroczy wszelkie granice.

Dlaczego wybrali hańbę?

1 września 1939 roku dobitnie uświadomił, że bagatelizowanie zła to pierwszy krok do tragedii. Sowiecka Rosja i nabierający rozpędu straszliwy eksperyment polegający na ekspansji nowej świeckiej religii nie od razu spotkał się z twardym „Nie" wolnego świata. Podobnie było z dojściem do władzy Adolfa Hitlera, który od 1933 roku dawał powody do tego, że zamierza utopić świat we krwi. Tyle tylko, że przywódcy europejskich potęg, eufemistycznie mówiąc, niespecjalnie kwapili się z uderzeniem pięścią w stół, licząc na racjonalizm führera i uniknięcie sięgnięcia po argument siły. Naiwność takowego rozumowania Winston Churchill wykazał w 1938 roku, tuż po tym jak ówczesny premier Wielkiej Brytanii Neville Chamberlain złożył podpis na porozumieniu z Monachium, na mocy którego oddano III Rzeszy czeskie Sudety. Churchill monachijską hucpę, w której oprócz Niemiec i Wielkiej Brytanii wzięły też udział Włochy i Francja, podsumował słowami: „Nasz rząd miał do wyboru hańbę lub wojnę. Wybrał hańbę, ale wojny nie uniknie".

Każdy sztab generalny planuje poprzednią wojnę

Zadziwiająco beztroskie podejście do osoby Hitlera przez zachodnich przywódców obce było Józefowi Piłsudskiemu, który, wedle części źródeł, w 1933 roku poważnie zastanawiał się nad wojną prewencyjną przeciwko III Rzeszy. Zatrzymanie wtedy Hitlera siłą nie było myśleniem życzeniowym, gdyż faszystowskie Niemcy dopiero zaczynały budować swój potencjał militarny. Teoretycznie niewiele zatem brakowało, by Polska podobnie jak w 1920 roku uchroniła Europę przed katastrofą. Skądinąd polskie zwycięstwo nad bolszewikami do pewnego stopnia uśpiło naszą czujność, albowiem rodzimi generałowie byli przekonani, iż nadchodzące konflikty zbrojne w dużej mierze będą miały podobny przebieg jak wojna z 1920 roku. W społeczeństwie zaś przekonanie o tym, że jesteśmy „zwarci, silni i gotowi" było szeroko rozpowszechnione. Założenia generalicji były takie: szybko następujące po sobie bitwy piechoty spowodują, że ściągnięcie ciężkiej artylerii będzie niemożliwe. Polski sztab nie przewidział wojny pozycyjnej, z ciągnącymi się liniami okopów, gdyż wychodził z założenia, że wojsko musi być przygotowane na długie marsze, a czołgi de facto mają towarzyszyć piechocie i wspomagać rozbijanie punktów oporu. Kluczową rolę upatrywano w kawalerii. Niestety sprawdziło się więc stare powiedzenie, że każdy sztab generalny planuje poprzednią wojnę.

My w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę

O tym, że wojna jest nieuchronna, strona polska wiedziała już od kwietnia 1939 roku, gdy III Rzesza wypowiedziała polsko-niemiecki pakt o nieagresji z 1934 roku. Odpowiedzią na to było przemówienie ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, który 5 maja 1939 roku w polskim sejmie powiedział: „Pokój jest rzeczą cenną i pożądaną. Nasza generacja, skrwawiona w wojnach, na pewno na pokój zasługuje. Ale pokój, jak prawie wszystkie sprawy tego świata, ma swoją cenę; wysoką, ale wymierną. My w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę. Jest jedna tylko rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenną. Tą rzeczą jest honor". Gdy Józef Beck wypowiadał powyższe słowa, Hitler miał już gotowy plan napaści na Polskę, a Polacy gotowy plan obrony przed najeźdźcą (plan „Z").

Naturalnie nasze władze państwowe przed 1 września 1939 roku robiły wszystko, by z chwilą, gdy rozlegnie się huk armatnich wystrzałów, mieć jak najwięcej asów w rękawie. Sojuszników, przynajmniej na papierze, w postaci Wielkiej Brytanii i Francji mieliśmy potężnych. Ich zobowiązania na wypadek niemieckiej agresji na Polskę regulowały stosowne dokumenty. W przypadku Francji był to protokół końcowy z francusko-polskich rozmów sztabowych przeprowadzonych w dniach 15-17 maja 1939 roku, zaś obowiązki

WYDAWCA GALINDIA Sp. z o.o. ul. Tracka 7b, 10-364 Olsztyn

Maciej Matera redaktor naczelny zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR BIURA REKLAMY Agnieszka Weder-Grygielewicz a.weder@gazetaolsztynska.pl 885 998 201

Michał Podolak, zastępca red. naczelnego

Zuzanna Leszczyńska, zastępca red. naczelnego

REDAKTORZY WYDANIA Zuzanna Leszczyńska **wydawca@gazetaolsztynska.pl** Michał Podolak sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE Ania Głazek internet@gazetaolsztynska.pl 519 839 562

GAZETAOLSZTYNSKA.PL redakcja@gazetaolsztynska.pl tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ prenumerata@gazetaolsztynska.pl 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE ul. Tracka 7b tel. 885 998 201 reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU Ewelina Gulińska ul. Rybacka 35 82-300 Elbląg tel. 505 766 681 gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU Elwira Kowalska ul. Rybacka 35, 82-300 Elbląg tel. 604 408 305 reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ prenumerata@dziennikelblaski.pl 502 499 531

DRUK Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia Drukarnia w Białymstoku Ignatki, ul. Przemysłowa 26 16-001 Kleosin

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl c7ccf3acce

Wielkiej Brytanii określał układ o wzajemnej pomocy między Polską a Wielką Brytanią z 25 sierpnia 1939 roku.

Leżał we krwi, z ziemistą twarzą, skurczony z bólu, kolana przy piersiach

Rzeczywistość brutalnie jednak zweryfikowała lojalność sojuszników. 1 września za naszą zachodnią granicą czekały 44 dywizje i 4 brygady piechoty, brygada kawalerii, 4 dywizje zmotoryzowane, 4 dywizje lekkie oraz 7 dywizji pancernych. 1,5 mln żołnierzy, 9000 dział, 2500 czołgów i 1950 samolotów stanowiło siłę, przed którą samotna Polska nie mogła się obronić. Co prawda Paryż i Londyn 3 września oficjalnie wypowiedziały wojnę III Rzeszy, ale de facto był to tylko pusty, symboliczny gest. Nasi sojusznicy po kilku nalotach na niemieckie bazy morskie swą aktywność ograniczyli do zrzucania na terytorium Niemiec pacyfistycznych ulotek. Zażenowany gen. Adrian Carton de Wiatr, szef brytyjskiej misji wojskowej, powiedział wówczas: „Wstydzę się za mój kraj”.Ale Polacy podjęli walkę z niemieckim potworem, a bitwa pod Bzurą, obrona Wizny („polskie Termopile”), bitwa pod Kockiem, obrona Półwyspu Helskiego, bitwa graniczna, bój pod Kłuszynem, bitwa pod Mokrą czy obrona Westerplatte to symbole polskiej odwagi.Poświęcenie polskiego żołnierza znakomicie oddają słowa niemieckiego korespondenta wojennego z 1 września 1939 roku.

„To był pierwszy polski żołnierz, którego ujrzały moje oczy. Na progu granicznej zagrody leżał we krwi, z ziemistą twarzą, skurczony z bólu, kolana przy piersiach. (...) Zginął jak prawdziwy żołnierz. Bronił nakazanego stanowiska do końca. Jego ładownice były puste, a w magazynku karabinu znajdowały się tylko dwa naboje, gdy trafił go śmiertelny strzał. Bronił swego stanowiska do ostatka, choć wiedział, że to śmierć. A obok przy oknach zagrody, zamienionych na strzelnice, we wnękach strzeleckich, wykopanych w ogrodzie, hen gdzieś na granicy, śniło w tym momencie już swój wieczny sen dziewięciu jego towarzyszy (...). Tu dziewięciu ludzi z jednym karabinem maszynowym i dziesięcioma karabinami oczekiwało niemieckiego natarcia (...). Tych dziewięciu nie myślało jednak o odwrocie. Nie przyszło im do głowy wsiąść na stojące w pogotowiu na tyłach zagrody rowery. (...) Ani jeden z nich nie opuścił żywy zagrody na granicy, powierzonej ich straży”.

PRL-owskie kłamstwa

17 września otrzymaliśmy cios w plecy od ZSRR, który zaatakował Polskę wzdłuż całej wschodniej granicy. Jako że istotą sowieckiej polityki było kłamstwo i obłuda, to Stalin i jego podwładni inwazję na Polskę próbowali usprawiedliwić rzekomą obroną mniejszości narodowych zamieszkujących II RP. W rzeczywistości jednak Moskwa realizowała ustalenia radziecko-niemieckiego paktu z 23 sierpnia 1939 roku, który do historii przeszedł jako pakt Ribbentrop-Mołotow. Wobec połączonych sił nazizmu i komunizmu Polsce pozostała heroiczna obrona kraju.Wrzesień 1939 roku przez lata próbowano przedstawiać jako klęskę państwa polskiego, którego wojsko okazało się zaskakująco słabe. Dokonując oceny kampanii wrześniowej, warto jednak mieć na uwadze późniejsze losy wojny, gdy o sile Wehrmachtu boleśnie przekonała się Francja czy ZSRR. PRL-owska propaganda próbowała też lansować z gruntu fałszywą tezę o ucieczce polskiego rządu do Rumunii. Niniejsza „ucieczka” w nocy z 17 na 18 września w rzeczywistości wynikała z potrzeby przeniesienia władz poza granice kraju oraz uniknięcia wymuszonej kapitulacji.

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK

Niemcy przełamujący szlaban na przejściu granicznym między II RP a Wolnym Miastem Gdańskiem w Kolibkach (propagandowe, pozowane zdjęcie)

SMARTFONY ZNIKAJĄ Z PODSTAWÓWEK

Od 1 września 2026 roku uczniowie szkół podstawowych nie będą mogli korzystać ze smartfonów podczas lekcji, przerw ani zajęć organizowanych poza szkołą. Zakaz obejmie też inne urządzenia umożliwiające komunikowanie się lub nagrywanie obrazu i dźwięku.Telefon nadal będzie można przynieść do szkoły, ale trzeba będzie przestrzegać nowych zasad. Wyjątki przewidziano m.in. dla sytuacji nagłych, celów edukacyjnych oraz uczniów, którzy potrzebują urządzenia ze względów zdrowotnych.Ustawa nie daje nauczycielom automatycznego prawa do „konfiskowania” telefonów. Szkoły będą jednak mogły wyznaczyć miejsca do ich przechowywania.W liceach, technikach i szkołach branżowych zasady korzystania z telefonów określą statuty placówek. Nowe przepisy mają poprawić koncentrację uczniów, ograniczyć rozpraszanie i wspierać higienę cyfrową.

fot. pixabay

RED.

PRACE DOMOWE PO NOWEMU OD 1 WRZEŚNIA

fot. PAP

Od 1 września 2026 roku zmienią się zasady dotyczące prac domowych w szkołach podstawowych. W klasach IV–VIII pisemne zadania domowe nadal będą nieobowiązkowe, ale nauczyciel będzie musiał sprawdzić każdą wykonaną pracę i przekazać uczniowi informację zwrotną.Nie będzie natomiast można zadawać do domu prac praktyczno-technicznych. Pisemne zadania mają dotyczyć materiału wcześniej omawianego na lekcji i służyć jego utrwaleniu.Za takie prace nadal nie będzie zwykłych ocen. Szkoła będzie jednak mogła zapisać w statucie, że systematyczne wykonywanie zadań może pomóc w podwyższeniu rocznej oceny. W klasach I–III pozostają dotychczasowe ograniczenia dotyczące prac domowych. Od nowego roku szkolnego zmienią się też zasady oceniania zachowania – większy nacisk ma być kładziony m.in. na odpowiedzialność, kulturę osobistą, współpracę i przestrzeganie norm społecznych.

RED.

DNI WOLNE OD SZKOŁY 2026/2027

Uczniowie rozpoczynają rok szkolny 2026/2027 we wtorek, 1 września. Zajęcia potrwają do 25 czerwca 2027 roku. W kalendarzu znalazły się dłuższe przerwy świąteczne, ferie zimowe oraz wolne związane z egzaminami.

NAJWAŻNIEJSZE TERMINY

- 1 września 2026 – rozpoczęcie roku szkolnego
- 23-31 grudnia 2026 – zimowa przerwa świąteczna
- 15-28 lutego 2027 – ferie zimowe w woj. warmińsko-mazurskim
- 25-30 marca 2027 – przerwa wielkanocna
- 3 maja 2027 – dzień wolny
- 27 maja 2027 – Boże Ciało
- 25 czerwca 2027 – zakończenie roku szkolnego
- od 26 czerwca 2027 – wakacje

Egzamin ósmoklasisty odbędzie się 10-12 maja 2027 roku, a matury rozpoczną się 4 maja. Dyrektorzy szkół mogą dodatkowo wyznaczyć dni wolne od zajęć, m.in. z powodu egzaminów.

eprasa.pl c7ccf3acce

SZPITAL MIEJSKI SZUKA RATUNKU

Miejski Szpital Zespolony zakończył 2025 r. niemal 13 mln zł pod kreską, a zobowiązania wymagalne sięgają ok. 30 mln zł. W kłopotach jest też Przychodnia Specjalistyczna. Ratunkiem ma być połączenie obu miejskich placówek.

fot. Zbigniew Woźniak

Relacjonując zeszłotygodniową sesję Rady Miasta Olsztyna, zapowiedzieliśmy, że wrócimy do sytuacji Miejskiego Szpitala Zespolonego. Liczby, które podczas sesji usłyszeli radni, są co najmniej alarmujące.

Szpital zakończył 2025 rok stratą niemal 13 mln zł. — Jeśli chodzi o sytuację, jest bardzo zła — powiedziała radnym dyrektor Beata Ostrzycka. Zobowiązania wymagalne, czyli takie, których termin zapłaty już minął, sięgają ok. 30 mln zł.

Jeszcze mocniej zabrzmiała jej wypowiedź o bloku operacyjnym. Dziś działa, ale jeżeli nic się nie zmieni, w 2029 roku ma zakończyć działalność. — Bez bloku operacyjnego, bez serca szpitala po prostu nie ma nic — mówiła Ostrzycka. Według niej potrzebne jest ok. 70 mln zł. — To jedyna deska ratunku — przekonywała.

W trudnej sytuacji jest też Przychodnia Specjalistyczna przy ul. Dworcowej, którą do chwili objęcia funkcji dyrektora Szpitala Miejskiego, kierowała również Beata Ostrzycka. Rok 2025 zamknęła stratą 2,59 mln zł. Wśród przyczyn wskazano m.in. wzrost kosztów płac, energii i usług oraz opóźnione płatności NFZ za świadczenia ponad limit. Obie placówki są dla miasta kluczowe. W 2025 roku skorzystało z nich ponad 82 tys. pacjentów, a sam szpital przyjął blisko 19 tys. osób.

Ratunkiem, według koncepcji władz miasta, ma być połączenie szpitala z przychodnią. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że to nie jest ten sam projekt, co od miesięcy dyskutowana konsolidacja Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego, Miejskiego Szpitala Zespolonego i Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego. Tamta koncepcja, wychodząca z samorządu województwa, wywołała silne protesty, szczególnie w szpitalu wojewódzkim. Ostatecznego planu nadal nie ma.

Miejskie połączenie jest odrębnym przedsięwzięciem. Podczas sesji radny Adam Andrasz pytał jednak, dlaczego w oficjalnych prognozach finansowych szpitala na lata 2026–2028 pokazywana jest już sytuację po konsolidacji z przychodnią, skoro Rada Miasta jeszcze o tym nie zdecydowała.

— Dlaczego mamy głosować nad zapisami, które przedstawiają sytuację szpitala, która jeszcze nie zaszła? — pytał. Chciał też wiedzieć, dlaczego program naprawczy z 2024 roku nie przyniósł oczekiwanych efektów i dlaczego koszty wynagrodzeń wzrosły w ciągu roku o ok. 15 proc.

Ostrzycka odpowiadała, że program naprawczy jest realizowany, a wzrost płac wynika w dużej mierze z ustawowych regulacji. Połączenie z przychodnią ma natomiast dać szansę na ograniczenie kosztów, rozwój diagnostyki i pozyskanie pieniędzy na inwestycje.

I tu pojawia się kolejny ważny wątek. „Gazeta Olsztyńska" od tygodni sprawdza finanse szpitali Warmii i Mazur oraz najwyższe kontrakty lekarskie. Miejski Szpital Zespolony zapowiedział nam szczegółową odpowiedź dopiero na koniec września. Wcześniej odpowiedział jednak Zbigniewowi Karmeli, mieszkańcowi Olsztyna, który wystąpił o dane w trybie dostępu do informacji publicznej.

Co wynika z odpowiedzi? W 2025 roku sześciu lekarzy miało średnie miesięczne przychody przekraczające 50 tys. zł. W pierwszych pięciu miesiącach 2026 roku najwyższe faktury B2B wynosiły od 64,8 do 82,3 tys. zł. W maju kierujący Oddziałem Klinicznym Ginekologii, Ginekologii Onkologicznej i Położnictwa otrzymał 60 690 zł, a kierujący Oddziałem Klinicznym Chirurgii Ogólnej z Pododdziałem Chirurgii Bariatrycznej — 57 520 zł. Szpital poinformował też, że lekarzy specjalistów nie zatrudnia na podstawie umowy o pracę.

Same wysokie zarobki nie są dowodem nieprawidłowości. Ale przy niemal 13 mln zł straty, 30 mln zł zobowiązań wymagalnych i perspektywie wydania dziesiątek milionów na ratowanie infrastruktury pytanie o strukturę kosztów jest oczywiste.

Dlatego do sprawy wrócimy. Będziemy sprawdzać wynagrodzenia, zadłużenie, efekty programu naprawczego i szczegóły planowanej konsolidacji. Kondycja obu tak ważnych dla miasta placówek to także pytanie, czy mieszkańcy Olsztyna będą mieli gdzie się leczyć. **JAN BERDYCKI**

REKLAMA

OBWIESZCZENIE
STAROSTY OLSZTYŃSKIEGO
O WYDANIU DECYZJI
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691 z poźn. zm.) i art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311.) zawiadamia się, że w dniu 27 sierpnia 2026 r. została wydana decyzja **nr Sta/80/2026** na rzecz Zarządu Powiatu w Olsztynie w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pod nazwą **Rozbudowa drogi powiatowej nr 1372N ul. Bartąska na odc. od miejsc. Jaroty do granicy miasta Olsztyn**

1) w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego: obręb 0005 Jaroty, gmina Stawiguda, o numerach geod. **279/6, 279/4, 210/5, 207/1**;
2) objętych ograniczonym sposobem korzystania w związku z budową lub przebudową sieci uzbrojenia terenu, innych dróg publicznych, zjazdów, urządzeń wodnych: obręb 160 m. Olsztyn, gmina Olsztyn, o numerach geod. **2/9, 2/10, 1/21, 1/22, 44/1**;
3) co do których złożono oświadczenie o posiadanym prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane: obręb 0005 Jaroty, gmina Stawiguda, o numerach geod. **210/6, 201/10, 209/36, 211/6.**

W związku z powyższym informuje się, że strony mogą się zapoznać z treścią decyzji w pok. 224, II piętro, w Wydziale Budownictwa i Infrastruktury Starostwa Powiatowego w Olsztynie, Plac Bema 5, od godz. 9.00 do godz. 13.00. Od decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Warmińsko-Mazurskiego za pośrednictwem Starosty Powiatu Olsztyńskiego w terminie 14 dni, licząc od daty podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości.

573260TBR-A-G

OBWIESZCZENIE
STAROSTY OLSZTYŃSKIEGO
O WYDANIU DECYZJI
zmieniającej decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) i art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311.) zawiadamia się, że w dniu 27 sierpnia 2026 r. została wydana decyzja nr Sta/81/2026, znak: BI-II.6740.17.1.2026.DT16, zmieniająca decyzję nr Sta/133/2024 z dnia 7 listopada 2024 r., znak: BI-II.6740.17.105.2021.DT16, na rzecz Wójta Gminy Stawiguda w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pod nazwą „Przebudowa drogi powiatowej w ciągu ulicy Bartąskiej w zakresie budowy traktu pieszo-rowerowego na odcinku od ronda w miejscowości Bartąg do ulicy Rumiankowej, obręb Bartąg, gmina Stawiguda".

W związku z powyższym informuje się, że strony mogą się zapoznać z treścią decyzji w pok. 224, II piętro, w Wydziale Budownictwa i Infrastruktury Starostwa Powiatowego w Olsztynie, Plac Bema 5, od godz. 9.00 do godz. 13.00. Od decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Warmińsko-Mazurskiego za pośrednictwem Starosty Powiatu Olsztyńskiego w terminie 14 dni, licząc od daty podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości.

574260TBR-A-G

OBWIESZCZENIE
STAROSTY OLSZTYŃSKIEGO
O WYDANIU DECYZJI
nr Bec/44/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) i art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 26 sierpnia 2026 r. została wydana decyzja nr Bec/44/2026 w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pod nazwą „Rozbudowa dróg gminnych nr 167037N od km 0+000 do km 0+734 i nr 167038N od km 0+000 do km 0+109 w miejsc. Bredynki" na działkach nr 219, 240, 209, 208, 203, 201, 200, 199, 197, 237/2, 237/1, 337, 236, 235, 234, 121, 178, 211, 224, 233, obr. Bredynki, gm. Biskupiec.

W związku z powyższym informuje się, że strony mogą się zapoznać z treścią decyzji w pok. 224, II piętro, w Wydziale Budownictwa i Infrastruktury Starostwa Powiatowego w Olsztynie, Plac Bema 5, od godz. 9.00 do godz. 13.00. Od decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Warmińsko-Mazurskiego za pośrednictwem Starosty Powiatu Olsztyńskiego w terminie 14, dni licząc od daty podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości.

594260TBR-A-G

eprasa.pl c7ccf3acce

WOJEWODA
WARMIŃSKO-MAZURSKI

OBWIESZCZENIE

WIN-II.7820.1.12.2025.KKO

Olsztyn, 26 sierpnia 2026 r.

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311), w związku z art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek pełnomocnika inwestora – Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, ul. Wronia 53, 00-874 Warszawa, wydał **decyzję nr 14/26 z 26 sierpnia 2026 r.** z nadanym rygorem natychmiastowej wykonalności o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej w ramach zadania pn. **„Budowa drogi S16 Olsztyn (S51) – Ełk (S61), odcinek Olsztyn – Biskupiec (budowa drugiej jezdni), odcinek Olsztyn-Wschód – Barczewo".**

I. Inwestycja realizowana będzie na działkach
(w nawiasach podano numery działek ewidencyjnych, które zostały podzielone):
1. w liniach rozgraniczających teren inwestycji, stanowiących projektowany pas drogi krajowej nr 16:
– **jedn. ewid. 281410_2 gmina Purda; obręb 0008 Klebark Mały, działki nr:** 295, 302, 75/5, 74/3, 74/5, 298, 73/5, 2/6, 296, 3198/3, 303/1,
– **jedn. ewid. 281401_5 Barczewo – obszar wiejski; obręb 0019 Nikielkowo, działki nr:** 156/8, 156/6, 157/13, 157/15,
– **jedn. ewid. 281401_5 Barczewo – obszar wiejski; obręb 0030 Wójtowo, działki nr:** 3172/8, 3172/6, 3164/7, 3164/5, 3164/3, 3164/1, 363/1, 324/11, 324/10, 324/6, 323/69, 323/67, 323/64, 323/63, 323/16, 323/15, 323/13, 319/12, 319/11, 319/7, 289/26, 289/10, 289/8, 289/7, 285/31, 285/29, 285/28, 285/26, 285/15, 285/12, 275/9, 274/26, 274/23, 274/21, 274/13, 274/11, 272/13, 272/8, 261/48, 261/38, 261/37, 261/36, 261/34, 260/48, 260/47, 260/45, 260/43, 260/41, 260/39, 260/37, 260/35, 260/34, 260/17, 260/15, 260/13, 250/11, 250/9, 245/99, 245/97, 245/93, 238/161, 238/159, 238/156, 238/113, 238/112, 238/110, 238/109, 238/107, 238/35, 238/34, 238/33, 238/31, 238/30, 238/29, 238/28, 238/26, 236/30, 236/28, 236/27, 236/26, 236/25, 236/24, 236/23, 236/22, 236/21, 236/16, 236/12, 236/9, 233/9, 233/6, 233/4, 232/6, 232/4, 232/1, 231/6, 231/3, 230/15, 230/13, 230/10, 230/9, 230/8, 228/11, 228/9, 228/6, 221/9, 221/7, 221/4, 182/8, 182/6, 182/3, 181/36, 181/34, 181/32, 181/28, 181/23, 181/21, 179/14, 179/10, 168/20, 168/16, 168/15, 168/12, 168/7, 167/22, 167/20, 167/18, 167/16, 167/6, 166/6, 160/58, 160/56, 160/54, 160/52, 160/50, 160/48, 160/46, 160/45, 160/44, 160/43, 160/33, 160/32, 160/31, 160/30, 160/34, 160/29, 160/28, 160/21, 155/10, 155/6, 10/420, 10/419, 10/239, 272/15 (272/9), 274/18, 274/28 (274/19), 363/23 (363/18), 363/21 (363/4), 272/17 (272/14), 274/27, 289/30 (289/22), 289/27, 285/54 (285/40), 285/56 (285/41), 285/64 (285/48), 285/25, 285/62 (285/47), 285/60 (285/46), 285/58 (285/45), 319/14 (319/10), 323/76 (323/66), 323/70 (323/59), 323/72 (323/62), 235/16 (235/15), 323/74 (323/65), 324/13 (324/12), 231/17 (231/5), 232/7, 10/240, 10/241, 10/564 (10/242), 10/572 (10/418), 10/421, 10/235, 10/236, 10/249, 10/251, 10/250, 10/252, 10/261, 10/262, 10/263, 10/566 (10/264), 10/568 (10/265), 10/570 (10/273), 10/237, 10/272, 10/238, 10/562 (10/105), 10/560 (10/104), 179/12, 238/171 (238/160), 238/169 (238/158), 238/164 (238/145), 238/111, 366/1 (366), 245/106 (245/98), 245/100, 181/54 (181/29), 181/50 (181/27), 181/56 (181/31), 181/58 (181/33), 181/60 (181/35), 182/9 (182/7), 3164/8 (3164/6), 3164/9 (3164/6), 228/12 (228/4), 228/14 (228/10), 228/15 (228/10), 228/16 (228/10), 230/16 (230/14), 3172/5, 3172/9 (3172/7), 181/30, 221/10, 261/32, 285/34,
– **jedn. ewid. 281401_5 Barczewo – obszar wiejski; obręb 0006 Kaplityny, działki nr:** 47/1, 35/25, 47/5, 46/1, 37/3, 48/25, 48/1, 48/33, 35/23, 48/31, 48/29, 49/1, 48/27, 38/4, 50/1, 50/19, 38/1, 46/7, 38/6, 37/8, 37/5, 37/10, 35/27, 36/6, 39/8, 36/1, 40/1, 36/4, 40/3, 34/7, 3162/4, 39/1, 34/1, 39/10, 18/1, 34/5, 12/1, 19/1, 18/18, 18/21, 29/1, 3171/10, 29/3, 28/1, 29/5, 3171/15, 3171/13, 31/1, 46/5, 32/1, 3171/11, 46/2, 184/1, 3171/21 (3171/12), 3171/17 (3171/6), 3171/19 (3171/9), 31/4 (31/3), 25/1 (25), 26/1 (26), 19/9 (19/8), 3162/8 (3162/5), 3162/9 (3162/5), 19/6, 19/7, 12/2, 18/2, 34/9 (34/8), 39/9, 36/5, 35/102 (35/28), 3162/6 (3162/3), 37/12 (37/9), 38/8 (38/5), 35/108 (35/43), 35/52, 35/45, 35/51, 35/110 (35/46), 35/50, 35/112 (35/47), 35/49, 35/40, 35/38, 35/36, 35/104 (35/29), 35/106 (35/30), 18/19, 18/23 (18/15), 39/16 (39/13), 39/14 (39/11), 40/7 (40/5), 36/8 (36/7), 36/9 (36/7), 37/14 (37/11), 38/10 (38/7), 46/12 (46/11), 50/41 (50/35), 50/39 (50/34), 50/43 (50/25), 48/109 (48/43), 48/115 (48/62), 48/111 (48/44), 48/113 (48/46), 48/68, 48/117 (48/100), 48/119 (48/26), 47/94 (47/78), 47/90 (47/22), 47/92 (47/76), 39/12,
– **jedn. ewid. 281401_5 Barczewo – obszar wiejski; obręb 0016 Łęgajny, działki nr:** 186/2, 188/7, 189/1, 190/1, 507, 191/1, 194/1, 192/3, 192/1, 485/1, 485/3, 504/1, 203/1, 196/12, 201/1, 196/10, 196/8, 203/9, 197/2, 212/1, 197/3, 206/1, 206/2, 315/1, 203/11, 211/1, 320/5, 215/1, 210/1, 320/6, 321, 320/3, 216/1, 319/1, 322, 323/1, 160/1 (160), 188/69 (188/4), 162/20 (162/16), 558/1 (558), 162/17 (162/14), 162/18 (162/14), 162/13, 188/73 (188/50), 190/2, 188/71 (188/48), 188/75 (188/68), 191/3 (191/2), 191/4 (191/2), 189/2, 185/1 (185), 440/1 (440), 192/5 (192/4), 192/6 (192/4), 441/1 (441), 485/4 (485/2), 194/3 (194/2), 196/11, 196/20 (196/13), 196/21 (196/13), 196/6, 196/17 (196/9), 196/18 (196/9), 212/2, 196/14 (196/7), 198/4 (198/2), 211/21 (211/18), 320/12 (320/7), 320/11 (320/7), 211/19 (211/17), 213/5 (213/1), 512/10 (512/5), 213/7 (213/2), 215/7 (215/2), 512/6 (512/1), 320/16 (320/9), 320/14 (320/8), 512/8 (512/4), 210/3 (210/2), 320/10, 216/4 (216/2), 319/3 (319/2), 323/3,
– **jedn. ewid. 281401_5 Barczewo – obszar wiejski; obręb 0003 Bark Wrócikowo, działki nr:** 164/1, 6/32, 6/28, 6/30, 167, 168, 1/2, 2/3, 1/1, 123, 6/2, 24/1, 6/6, 7/1, 5/3, 177, 9/2, 7/11, 25/4, 24/2, 9/48, 9/50, 165/1 (165), 6/49 (6/35), 6/48 (6/35), 6/47 (6/35), 6/51 (6/5), 178, 10/6, 10/42 (10/26), 9/82 (9/43), 10/44 (10/27), 10/46 (10/28), 10/48 (10/29), 7/13 (7/12), 10/50 (10/33), 10/40 (10/19), 25/6 (25/5), 9/86 (9/52), 5/5 (5/4), 26/7 (26/6), 9/88 (9/53), 6/45 (6), 9/84 (9/46),
– **jedn. ewid. 281401_4 Barczewo – miasto; obręb 0003, działki nr:** 4/4, 3/93, 5/2, 5/10, 6/17, 3/122, 6/14, 4/1, 3/18, 3/124, 3/91, 3/126, 3/152 (3/148), 18/13 (18/7), 18/17 (18/11), 33/3 (33/1), 3/146 (3/92), 18/9, 18/15 (18/8),
– **jedn. ewid. 281401_4 Barczewo – miasto; obręb 0001, działki nr:** 125/12, 125/27, 77/4, 78/2, 125/26, 79/2, 76/2, 104/2, 125/25, 76/1, 79/1, 125/5, 80/1, 77/1, 104/208, 78/1, 80/15, 79/8, 104/1, 123/2, 36/7, 78/4, 125/1, 36/1, 125/20, 35/7, 36/4, 73/2, 35/2, 73/1, 35/1, 73/4, 74/1, 74/3, 25/1 (25), 125/66 (125/30), 125/55 (125/53), 125/32, 104/255 (104/209), 79/16 (79/12), 80/17 (80/16), 79/10,
– **jedn. ewid. 281401_4 Barczewo – miasto; obręb 0002, działki nr:** 21/7, 60/8, 44/4, 44/1, 66/10, 21/1, 67/1, 69/1, 66/1, 66/3, 67/2, 69/3, 21/4, 68/1, 69/6, 68/3, 66/4, 65/1, 51/46, 65/11, 51/1, 65/13, 51/2, 44/5 (44/3), 66/13 (66/12), 65/28 (65/9), 51/76 (51/47), 51/78 (51/51), 68/4, 65/15, 65/22 (65/12), 65/26 (65/20), 65/24 (65/18), 65/10, 65/16,
– **jedn. ewid. 281401_5 Barczewo – obszar wiejski; obręb 0017 Maruny, działka nr** 12/24 (12/8),
– **jedn. ewid. 281401_5 Barczewo – obszar wiejski; obręb 0024 Ruszajny, działki nr:** 165/42, 643/1, 645, 166/4, 644/1, 165/8, 166/9, 165/5, 165/10, 166/7, 168/7, 167/1, 283/1, 286/1, 287/5, 170/1, 287/6, 297/1, 247/6, 298/3, 176/1, 181/1, 299/5, 165/40, 299/10, 299/8, 162/1, 300/1, 176/3, 301/1, 181/3, 162/3, 280/4, 161/1, 160/6, 161/2, 230/7, 3231/3, 158/7, 160/2, 161/12, 280/2, 222/5, 158/4, 247/4, 232/2, 231, 222/4, 158/11, 226/1, 230/4, 232/1, 161/14, 222/1, 228/2, 247/7, 228/1, 161/10, 226/3, 232/6, 3231/5, 221/6, 227/3, 165/46 (165/43), 230/10 (230/8), 226/4, 221/7, 227/4, 232/8 (232/7), 227/1,
2. przeznaczonych do ograniczonego sposobu korzystania z nieruchomości w związku z obowiązkiem rozbiórki istniejących obiektów, budową drogi, przebudową innych dróg publicznych, przebudową i budową sieci uzbrojenia terenu: elektroenergetycznych, wodociągowych, gazowych, telekomunikacyjnych, kanalizacji sanitarnej, przebudową i budową urządzeń wodnych i urządzeń melioracji wodnych szczegółowych, przebudową i budową zjazdów:
– **jedn. ewid. 281401_5 Barczewo – obszar wiejski; obręb 0030 Wójtowo, działki nr:** 3164/10 (3164/6), 181/51 (181/27), 363/24 (363/18), 274/22, 228/13 (228/4), 179/9, 228/17 (228/10), 363/22 (363/4), 230/17 (230/14), 181/59 (181/33), 181/57 (181/31), 181/61 (181/35), 355/81, 355/42, 272/18 (272/14), 168/18, 284/3, 236/31, 235/17 (235/15), 236/32, 3172/10 (3172/7), 250/12, 366/2 (366), 289/31 (289/22), 245/101, 232/9, 285/44, 238/170 (238/158), 285/59 (285/45), 323/71 (323/59), 324/9, 323/24, 323/77 (323/66), 323/73 (323/62), 231/18 (231/5), 285/30, 10/565 (10/242), 323/75 (323/65), 323/68, 324/14 (324/12), 323/26, 285/52, 238/172 (238/160), 10/253, 10/561 (10/104), 323/34, 231/16, 10/254, 319/13, 10/567 (10/264), 285/42, 10/417, 10/563 (10/105), 10/569 (10/265), 10/573 (10/418), 10/274, 10/110, 10/461, 181/55 (181/29), 245/107 (245/98), 238/157, 355/51, 10/571 (10/273), 355/48, 236/10, 236/17,
– **jedn. ewid. 281401_5 Barczewo – obszar wiejski; obręb 0006 Kaplityny, działki nr:** 3162/10 (3162/5), 3162/7 (3162/3), 35/105 (35/29), 35/103 (35/28), 25/2 (25), 35/107 (35/30), 37/13 (37/9), 35/42, 19/10 (19/8), 35/109 (35/43), 35/48, 35/113 (35/47), 31/5 (31/3), 38/9 (38/5), 35/111 (35/46), 26/2 (26), 3171/20 (3171/9), 37/17 (37/11), 37/16 (37/11), 37/15 (37/11), 39/15 (39/11), 36/11 (36/7), 36/10 (36/7), 40/8 (40/5), 48/120 (48/26), 48/103, 38/11 (38/7), 18/16, 48/20, 48/118 (48/100), 46/13 (46/11), 3171/22 (3171/12), 34/6, 39/5,
– **jedn. ewid. 281401_5 Barczewo – obszar wiejski; obręb 0016 Łęgajny, działki nr:** 160/2 (160), 440/2 (440), 188/70 (188/4), 192/8 (192/4), 192/7 (192/4), 191/5 (191/2), 315/2, 320/13 (320/7), 320/17 (320/9), 196/19 (196/9), 319/4 (319/2), 188/74 (188/50), 188/72 (188/48), 188/76 (188/68), 211/22 (211/18), 184/28, 194/4 (194/2), 194/5 (194/2), 211/20 (211/17), 211/3, 213/8 (213/2), 196/15 (196/7), 196/16 (196/7), 198/5 (198/2), 198/6 (198/2), 512/11 (512/5), 512/7 (512/1), 512/9 (512/4), 512/2, 320/15 (320/8), 213/6 (213/1), 162/6, 198/3, 323/4, 323/5,
– **jedn. ewid. 281401_5 Barczewo – obszar wiejski; obręb 0003 Bark Wrócikowo, działki nr:** 6/46 (6), 5/6 (5/4), 6/50 (6/35), 7/14 (7/12), 25/7 (25/5), 9/89 (9/53), 9/87 (9/52), 166, 9/83 (9/43), 9/42, 9/41, 9/40, 6/4, 9/39, 165/2 (165), 9/85 (9/46), 26/8 (26/6), 10/43 (10/26), 10/51 (10/33), 10/47 (10/28), 10/49 (10/29), 27/3, 125/3, 28/4,
– **jedn. ewid. 281401_4 Barczewo – miasto; obręb 0003, działki nr:** 18/18 (18/11), 18/12, 18/10, 24/1, 3/153 (3/148), 18/14 (18/7), 24/3, 24/4, 3/125, 3/87, 3/89, 3/123, 3/98,
– **jedn. ewid. 281401_4 Barczewo – miasto; obręb 0001, działki nr:** 125/29, 104/248, 104/256 (104/209),
– **jedn. ewid. 281401_4 Barczewo – miasto; obręb 0002, działki nr:** 51/74, 51/75,
– **jedn. ewid. 281401_5 Barczewo – obszar wiejski; obręb 0024 Ruszajny, działki nr:** 643/2, 165/47 (165/43), 158/8, 230/11 (230/8),
3. stanowiących teren wód płynących, w związku z art. 20a ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych:
– **jedn. ewid. 281401_5 Barczewo – obszar wiejski; obręb 0006 Kaplityny, działki nr:** 20/5, 20/3, 20/4,
– **jedn. ewid. 281401_4 Barczewo – miasto; obręb 3, działki nr:** 7/2, 7/1, 7/4.

W związku z powyższym informuje się, że z treścią decyzji można zapoznać się w terminie 14 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, Al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, w pokoju 329 po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt telefoniczny: (89) 5232 538 (od poniedziałku do piątku w godzinach 11.00-14.00). Od decyzji służy stronom odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki w Warszawie za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 14 dni, licząc od upływu 14 dni od daty podania obwieszczenia do publicznej wiadomości.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e pkt 1 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel albo użytkownik wieczysty nieruchomości objętej przedmiotową decyzją wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenie niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub prawa użytkowania wieczystego. W celu wydania nieruchomości należy skontaktować się z Wydziałem Nieruchomości olsztyńskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, telefon kontaktowy (89) 521 28 35, pokój 308, lub przesłać oświadczenie o wydaniu nieruchomości na adres: Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Olsztynie, Al. Warszawska 89, 10-083 Olsztyn. Druk oświadczenia można znaleźć pod adresem https://www.gov.pl/web/gddkia/iii-wyplata-odszkodowania.

Odszkodowanie ustalone zostanie w odrębnej decyzji zgodnie z art. 12 ust. 4a ww. ustawy.

60226OTBR-A -G

eprasa.pl c7ccf3acce

42 OSOBY POTRZEBOWAŁY POMOCY

Ostatni pełny tydzień wakacji był intensywny dla ratowników na Szlaku Wielkich Jezior Mazurskich. Od 24 do 30 sierpnia Mazurskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe interweniowało 19 razy, a pomocą objęto 42 osoby. Żadna z osób, którym pomocy udzielały zespoły MOPR, nie wymagała przekazania do szpitala. Ratownicy podkreślają, że wraz z rozpoczęciem roku szkolnego ruch na jeziorach będzie stopniowo malał, jednak ich służba się nie kończy – MOPR pozostaje w gotowości przez cały rok, 24 godziny na dobę.

Fot. Policja

19 interwencji w ciągu tygodnia

Statystyki obejmują ostatni tydzień wakacji W tym czasie ratownicy Mazurskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego podejmowali działania 19 razy. Łącznie za poszkodowane lub wymagające pomocy uznano 42 osoby.

W żadnym z tych przypadków nie było konieczności przekazania poszkodowanych do dalszej hospitalizacji. Dwie akcje wymagały współdziałania z innymi służbami – Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym, zespołami ratownictwa medycznego, policją lub Państwową Strażą Pożarną.

Końcówka wakacji pokazała, że mimo zbliżającego się końca głównego sezonu turystycznego na mazurskich akwenach wciąż dochodzi do sytuacji wymagających szybkiej interwencji.

Wywrotka skutera i trzy osoby w wodzie

Jedną z akcji przeprowadzono 27 sierpnia na jeziorze Roś. O godz. 18.18 do Centrum Koordynacji Ratownictwa Wodnego w Giżycku wpłynęło zgłoszenie o wywrotce skutera wodnego.

Na miejsce skierowano jednostkę ratowniczą R-6 ze Stacji Ratownictwa Wodnego Pisz/Łupki. Ratownicy dotarli do poszkodowanych po około pięciu minutach. W wodzie znajdowały się trzy osoby, które nie były w stanie samodzielnie wrócić na skuter. Wszystkie zostały podjęte na pokład jednostki ratowniczej. Były wyziębione, dlatego zapewniono im odpowiedni komfort termiczny.

Kolejna akcja miała miejsce nad ranem na jeziorze Niegocin. Załoga houseboata poprosiła ratowników o ewakuację. Do działań skierowano łódź R-13 stacjonującą w Giżycku. Bezpiecznie ewakuowano sześć osób. Nikt nie odniósł obrażeń.

Wodne karetki również miały pracowity tydzień

MOPR przedstawiło również statystyki wodnych zespołów ratownictwa medycznego, których dysponentem jest Szpital Powiatowy im. Jana Pawła II w Bartoszycach.

W okresie od 24 do 30 sierpnia WZRM interweniowały sześć razy. Pomocy udzielono sześciu osobom, a pięć z nich wymagało hospitalizacji.

Wodne zespoły ratownictwa medycznego uzupełniają system bezpieczeństwa na Wielkich Jeziorach Mazurskich. Są dysponowane m.in. do wypadków i nagłych zachorowań na jednostkach pływających oraz w miejscach, do których dotarcie tradycyjnego zespołu ratownictwa medycznego jest utrudnione. Dysponentem tych zespołów na Mazurach jest Szpital Powiatowy im. Jana Pawła II w Bartoszycach.

Kończące się wakacje oznaczają stopniowe zmniejszanie liczby łodzi i jachtów na mazurskich jeziorach. Rozpoczęcie roku szkolnego tradycyjnie powoduje spadek natężenia ruchu turystycznego, ale sezon żeglarski nie kończy się wraz z 31 sierpnia.

Mazurskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe przypomina, że jego ratownicy pełnią dyżury przez 365 dni w roku, przez całą dobę. Podobnie było w poprzednich latach – po zakończeniu sezonowej pracy wodnych karetek MOPR nadal samodzielnie zabezpieczało Szlak Wielkich Jezior Mazurskich.

Osoby potrzebujące pomocy na Szlaku Wielkich Jezior Mazurskich mogą kontaktować się z ratownikami pod numerem alarmowym 984 lub 601 100 100.

Ratownicy apelują, aby również poza szczytem sezonu nie lekceważyć warunków pogodowych, odpowiednio planować rejsy i zachowywać ostrożność na wodzie. **AL**

NAJLEPSZY DZIELNICOWY W WOJEWÓDZTWIE SŁUŻY W DZIAŁDOWIE

Asp. szt. Rafał Sękowski z Komendy Powiatowej Policji w Działdowie został najlepszym dzielnicowym województwa warmińsko-mazurskiego. Funkcjonariusz zajął pierwsze miejsce w wojewódzkich eliminacjach XVI Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Dzielnicowych „Dzielnicowy Roku".

Fot. Policja

Konkurs zgromadził przedstawicieli 19 jednostek Policji z regionu. Wyniki ogłoszono podczas uroczystej gali w Centrum Konferencyjno-Szkoleniowym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Tegoroczna uroczystość miała szczególny charakter, ponieważ mija dokładnie 100 lat od wyodrębnienia w strukturach ówczesnej Policji Państwowej stanowiska dzielnicowego.

Asp. szt. Rafał Sękowski pełni służbę w Policji od 2004 roku. Na co dzień pracuje w pionie prewencji. Jak podkreśla Komenda Powiatowa Policji w Działdowie, w swojej służbie rozpoznaje problemy lokalnej społeczności, podejmuje działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa oraz współpracuje z mieszkańcami i instytucjami. Jego zaangażowanie ma również przekładać się na skuteczność policyjnych działań i wykrywalność przestępstw.

Podczas gali wyróżniono także asp. szt. Tomasza Gawryńskiego, kierownika Rewiru Dzielnicowych KPP w Działdowie, który ma najdłuższy staż na tym stanowisku. Podziękowania otrzymał również kom. Zbigniew Masiak, obecnie pełniący służbę na Stanowisku Kierowania w działdowskiej komendzie. W 2003 roku zwyciężył on w pierwszej edycji ogólnopolskich zawodów „Dzielnicowy Roku", zdobywając historyczny tytuł najlepszego dzielnicowego w Polsce.

Gala była również okazją do przypomnienia roli dzielnicowych jako policjantów pracujących najbliżej mieszkańców, znających lokalne problemy i potrzeby oraz uczestniczących w codziennym budowaniu bezpieczeństwa. **AL**

NIEBEZPIECZNY FINAŁ WAKACJI NA DROGACH REGIONU

Ostatni weekend wakacji na drogach Warmii i Mazur przyniósł wzmożony ruch, liczne kontrole i wiele niebezpiecznych zdarzeń. W całym województwie policjanci odnotowali 173 kolizje oraz 15 wypadków, w których rannych zostały 22 osoby. Funkcjonariusze zatrzymali również 27 nietrzeźwych kierujących.

Fot. Policja

Do jednego z poważniejszych zdarzeń doszło na trasie Skop–Tros w gminie Ryn. Kierowca volkswagena zjechał na przeciwległy pas i uderzył w BMW. 10-letni pasażer BMW został przetransportowany śmigłowcem LPR do szpitala w Olsztynie. Z kolei w rejonie Berkowa w gminie Wydminy Opel Vivaro, którym podróżowało dziesięć osób, wpadł w poślizg, uderzył w barierę i kilkukrotnie się obrócił. Poszkodowanych zostało pięć osób, a jedna z obrażeniami głowy i kręgosłupa została zabrana śmigłowcem do Olsztyna. Kierujący nie posiadał uprawnień uznawanych w Polsce, a samochód był przeznaczony do przewozu maksymalnie dziewięciu osób.

W Gołdapi po zderzeniu Audi z Volkswagenem Sharanem do szpitala trafiły obie kierujące. W Iławie i okolicach policjanci zatrzymali kilku nietrzeźwych użytkowników dróg. 37-letnia kierująca volkswagenem miała 1,7 promila alkoholu, a dwóch rowerzystów w gminie Susz – odpowiednio 1,7 i 1,8 promila. W Kętrzynie 54-letni kierowca fiata miał 2 promile, a zatrzymany dzień później rowerzysta ponad 3 promile.

Nie brakowało również przypadków rażącego przekraczania prędkości. W Piszu 26-latek jechał BMW 102 km/h przy ograniczeniu do 50 km/h. Otrzymał 3 tys. zł mandatu, 13 punktów karnych i stracił prawo jazdy. W Dobrym Lasku kierowca toyoty osiągnął 118 km/h w terenie zabudowanym, natomiast w Napiwodzie 58-letni mieszkaniec Warszawy jechał 108 km/h przy ograniczeniu do 50 km/h. Obaj również stracili uprawnienia na trzy miesiące.

Interwencje odnotowano także w powiecie nowomiejskim. W piątek na ul. Szkolnej w Nowym Mieście Lubawskim policjanci zatrzymali 49-letniego rowerzystę, który miał blisko pół promila alkoholu. W sobotę w Lorkach 51-letni mieszkaniec gminy Grodziczno kierował rowerem, mając 3,5 promila. Godzinę później w Biskupcu zatrzymano 27-letniego rowerzystę z ponad promilem alkoholu. Tego samego wieczoru w Czachówkach 25-letni kierowca Cupry przekroczył prędkość o 53 km/h w obszarze zabudowanym. Został ukarany mandatem w wysokości 1500 zł i 13 punktami karnymi, a jego prawo jazdy zatrzymano na trzy miesiące. **OPRAC.AL**

eprasa.pl c7ccf3acce

NAJWIĘKSZA ZMIANA ZASZŁA W GŁOWIE

Przez 20 lat trenowała zawodowo pływanie. W marcu postanowiła spróbować swoich sił w kulturystyce. Siedem miesięcy później zdobyła kartę Pro. Gabriela Wójtowicz opowiada o morderczych przygotowaniach, wyrzeczeniach i przemianie, która — jak sama przyznaje — dokonała się przede wszystkim w jej głowie.

W Sopocie odbyły się prestiżowe zawody WNBF w naturalnej kulturystyce. Jedną z największych bohaterek rywalizacji została Gabriela Wójtowicz, która sięgnęła po złoty medal i zapisała się w historii sportu w regionie. Jako pierwsza zawodniczka z naszego województwa zdobyła kartę Pro WNBF, otwierając sobie tym samym drogę do startów na międzynarodowych arenach, w tym w Mistrzostwach Świata w Kanadzie. W rozmowie opowiada o drodze do sukcesu, miesiącach wymagających przygotowań, wyrzeczeniach i emocjach towarzyszących debiutowi na scenie.

— Co sprawiło, że w ogóle zdecydowałaś się spróbować kulturystyki? Czy pamiętasz swój pierwszy trening z myślą: „może to jest coś dla mnie"?

— Ze sportem związana jestem całe życie. Przez 20 lat zawodowo trenowałam pływanie, a kulturystyka była mi bliska przede wszystkim ze względu na treningi siłowe, które wykonywałam jako przygotowanie do pływania.Pomysł na start w zawodach pojawił się w marcu tego roku. Wiele razy słyszałam, że powinnam spróbować, że jestem do tego stworzona. W marcu po raz pierwszy zaczęłam więc myśleć o tym na poważnie. Z każdym kolejnym tygodniem redukcji, kiedy obserwowałam, jak zmienia się moje ciało, coraz bardziej utwierdzałam się w przekonaniu, że jestem dokładnie w tym miejscu, w którym powinnam być.

— W którym momencie „spróbuję" zamieniło się w przekonanie: „to naprawdę jest moja droga"?

— Tak naprawdę już po miesiącu, kiedy zobaczyłam pierwsze porównanie swojej sylwetki i to, jak bardzo zaczęła się zmieniać. Zobaczyłam wtedy, że praca, którą zaczęłam wykonywać z myślą o zawodach, przynosi efekty i idzie w dobrym kierunku.

— Jak wyglądały miesiące przygotowań do zawodów? Co dla osoby z zewnątrz może być największym zaskoczeniem w tym procesie?

— Myślę, że największym zaskoczeniem było to, że praktycznie wszędzie chodziłam z pojemnikami z jedzeniem. Kiedy wychodziłam ze znajomymi, moim posiłkiem często była po prostu woda albo napój zero.Przez cały okres przygotowań nie sięgałam po nic, czego nie byłabym w stanie dokładnie wliczyć w swoje zapotrzebowanie w danym momencie.

— Co było dla ciebie najtrudniejsze podczas redukcji — dieta, treningi, zmęczenie, ograniczenia czy może psychika?

— Myślę, że wszystko z wymienionych. Dopiero uczyłam się odpowiedniego dobierania makroskładników. Zdarzało się, że posiłki nie syciły mnie na długo. Treningi były jednak przyjemną częścią całego procesu. Nie licząc końcówki przygotowań, kiedy codziennie wykonywałam godzinę cardio, a mój organizm był już maksymalnie wycieńczony. Ograniczenia, a co za tym idzie również wpływ przygotowań na psychikę, były szczególnie trudne przez ostatnie dwa miesiące redukcji. Nie miałam wtedy siły praktycznie na żadną interakcję z ludźmi. Najchętniej przespałabym te dwa miesiące, wstając tylko na jedzenie i treningi.

— Czy były momenty, kiedy miałaś już dość i zastanawiałaś się, po co właściwie to robisz?

— Tak, bardzo często. Przy takim wycieńczeniu organizmu różne myśli przechodzą przez głowę. Na szczęście, tak szybko, jak się pojawiają, tak szybko też odchodzą.

— Jak nauczyłaś się funkcjonować z tym, że przez wiele miesięcy twoje życie było podporządkowane treningom, diecie i przygotowaniom?

— Przede wszystkim musiałam bardzo dobrze organizować sobie każdy dzień, szczególnie pod kątem jedzenia. Przez siedem miesięcy jadłam wyłącznie to, co sama przygotowałam.Nie mogłam w trakcie pracy czy po treningu po prostu skoczyć do sklepu po batonika albo jakąś przekąskę. Na szczęście moja praca jest dla mnie przyjemnością, bo robię to, co kocham — jestem trenerem — więc pod tym względem nie było to dużym problemem. Kluczowa była jednak organizacja. Każdy kolejny dzień musiał być zaplanowany już dzień wcześniej. Wszystko musiało być przygotowane i dopięte na ostatni guzik.

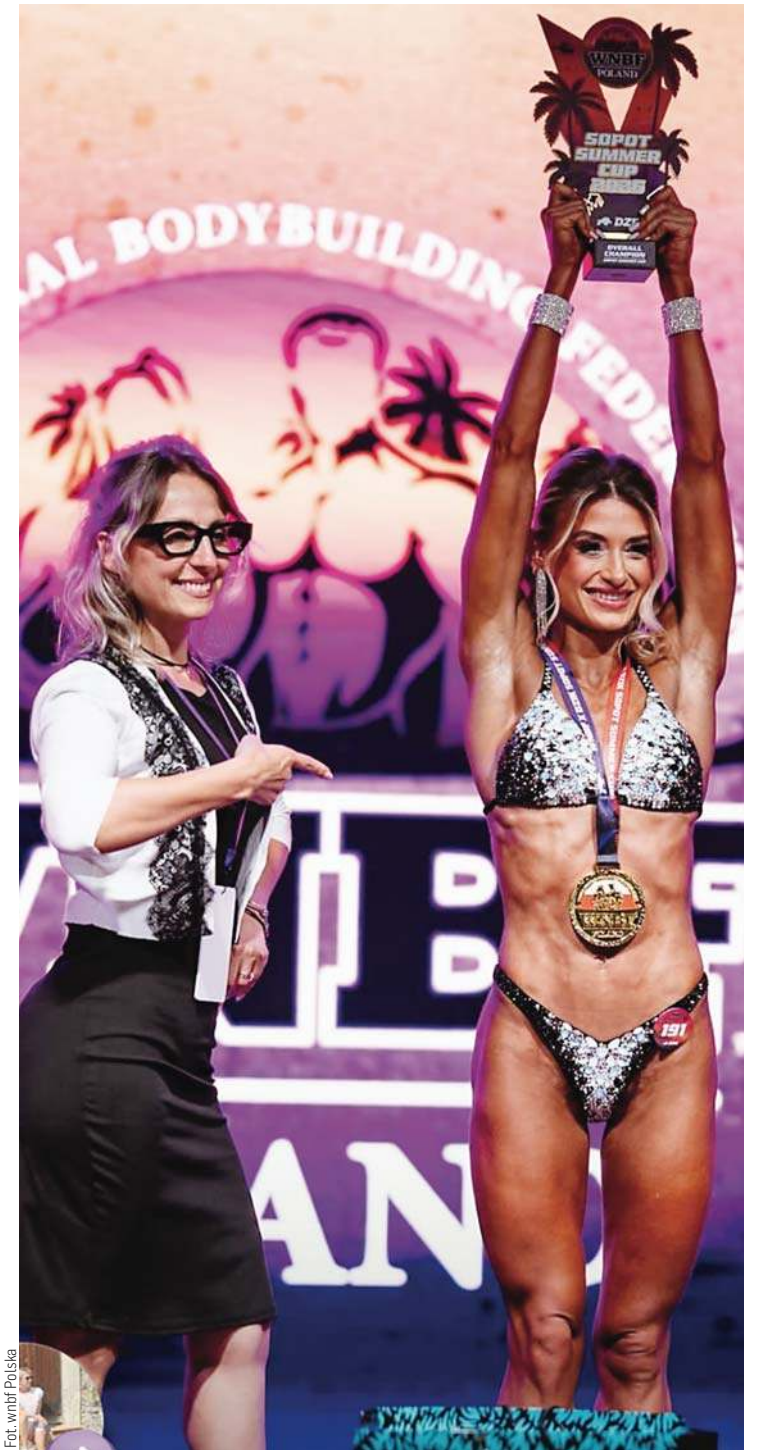

Fot. wnbf Polska

— Jak wyglądały ostatnie godziny przed wyjściem na scenę? Co wtedy działo się w twojej głowie?

— Miałam ogromny mętlik w głowie. Zastanawiałam się, czy na pewno jestem dobrze przygotowana, czy to nie jest jeszcze za mało i czy przy tak ogromnym stresie będę potrafiła dobrze zaprezentować swoją formę.Na szczęście był wtedy ze mną mój chłopak, który zajął się wszystkim dookoła. Ja tak naprawdę mogłam tylko leżeć, odpoczywać i czekać na start, a on przejął całą otoczkę organizacyjną. Dzięki temu zdjął ze mnie ogromny ciężar i mogłam skupić się tylko na tym, co najważniejsze.

— Pamiętasz pierwszą myśl po ogłoszeniu wyników?

— Pewnie! „Zrobiliśmy to! Było warto!" Wszystko, co przeżyłam podczas redukcji, w tamtym momencie poszło w niepamięć.

— Za każdym sukcesem stoją wyrzeczenia. Z czego musiałaś zrezygnować, żeby znaleźć się w tym miejscu?

— Z bardzo wielu rzeczy. Z wyjść ze znajomymi, z jedzenia, które wcześniej często traktowałam jako nagrodę albo pocieszenie, a także z niektórych aktywności, które uwielbiałam, jak chociażby taniec.Można powiedzieć, że częściowo również z kontaktów międzyludzkich. W ostatnich dwóch miesiącach przed zawodami nie miałam już siły na rozmowy ani spotkania z kimkolwiek.

— Co było większą przemianą — ta, którą było widać na scenie, czy ta, która dokonała się w twojej głowie?

— Zdecydowanie największa zmiana dokonała się w mojej głowie. Zaczęłam bardziej doceniać swoje ciało, które wcześniej często „wynagradzałam" niezdrowym jedzeniem. Zyskałam ogromną wiedzę na temat żywienia, ale przede wszystkim dowiedziałam się, na ile mnie stać i jak wiele potrafi znieść moja psychika. To jest coś, co zostanie ze mną już na zawsze.

— Karta Pro otwiera przed tobą zupełnie nowy rozdział. Co poczułaś, kiedy uświadomiłaś sobie, że teraz możesz rywalizować na międzynarodowych zawodach?

— Przede wszystkim ekscytację tym, że będę mogła przejść cały proces przygotowań jeszcze raz, tym razem z myślą o rywalizacji z najlepszymi zawodniczkami na świecie.Czuję też niesamowitą motywację do dalszej pracy. Właściwie już trzy dni po zawodach rozpoczęłam kolejny etap przygotowań.

— Czy gdybyś wtedy nie posłuchała tego mężczyzny, który powiedział ci „jesteś do tego stworzona", twoje życie wyglądałoby dziś zupełnie inaczej?

— Zdecydowanie tak. Ta decyzja odmieniła nie tylko moje ciało i sposób myślenia, ale dzięki niej poznałam również wspaniałych ludzi, których dziś mam wokół siebie.

Zyskałam ogromną wiarę w to, że naprawdę można osiągnąć wszystko, jeśli bardzo czegoś chcemy i jesteśmy gotowi poświęcić się temu w 100%. I na pewno temu mężczyźnie będę wdzięczna do końca życia.

WIKTORIA PODLEWSKA

eprasa.pl c7ccf3acce

Fot. archiwum prywatne

ZAWSZE TRZEBA PRÓBOWAĆ

Autorka z Nidzicy w najnowszej książce pt. „Biały Łabędź" zabiera nas w podróż do czasów Księstwa Warszawskiego na początku XIX wieku, gdzie splatają się losy pełne miłości, ambicji i tajemnic. Z Anną K. Bandurską rozmawiamy o powrotach, emigracji i macierzyństwie.

— Jakie są te powroty w rodzinne strony? Jakie emocje towarzyszą tym odwiedzinom?

— To powroty sentymentalne. Chętnie wracam w rodzinne strony, szczególnie do Nidzicy. Tutaj się wychowałam, mieszkałam przez ponad 20 lat. W Nidzicy i w jej okolicach mam też sporą rodzinę. Często też spotykam się ze znajomymi ze szkoły w kawiarniach na Starówce, bądź na zamku. To ostatnie miejsce bardzo lubię i wiąże się z nim dużo wspomnień z dzieciństwa.

— Rozmawiamy właśnie na zamku. Jakie wspomnienia wiążą się z tym miejscem?

— Zamek był częścią mojej młodości, od kiedy pamiętam. Tutaj w dzieciństwie zabierali mnie rodzice, tu zapisana byłam do Miejskiej Biblioteki Publicznej. Setki razy mijałam otoczone drzewami zamkowe przedzamcze i bramę, aby znaleźć się na dziedzińcu. To stamtąd krużgankiem udawałam się do znajdującej się na piętrze biblioteki. Od najmłodszych lat bardzo dużo czytałam, więc wypożyczałam tu mnóstwo książek, szczególnie w okresie wakacyjnym. Poza tym w Nidzickim Ośrodku Kultury odbywało się wiele różnych imprez, warsztatów dla dzieci i kursów. Kiedyś należałam również do kółka teatralnego. Odbywały się tutaj spotkania, podczas których ćwiczyliśmy aktorstwo i przygotowywaliśmy spektakle. Próby odbywały się również na sali rycerskiej. Organizowano tu także wiele konkursów, między innymi konkursy poezji francuskiej czy wiedzy o zamkach krzyżackich. Chętnie w nich uczestniczyłam. Warto również wspomnieć turnieje walk rycerskich i inne imprezy tematyczne, których nie omijałam. Zamek był więc obecny w moim życiu od najmłodszych lat.

— Może tutaj już narodziła się pasja do historii i romantycznych opowieści, kto wie?

— Tak, zawsze interesowałam się historią, a stare mury nidzickiego zamku niesamowicie mnie intrygowały. Zastanawiałam się, czego były świadkiem, jak dawniej toczyło się w nich życie. Dodatkowo fascynowało mnie poszukiwanie ciekawych wątków historycznych, odkrywanie opowieści o zagmatwanych ludzkich losach. Lubiłam zagłębiać się w te historie i szukać w nich właśnie takich mniej oczywistych elementów, które pokazują, jak wypadki dziejowe wpływały na życie konkretnych ludzi.

— W pani najnowszej książce zaskoczyło mnie, że zanim poznamy opowieść o wielkiej miłości, czytelnik trafia na opisy bitwy. Co było inspiracją dla takiego początku?

— Kiedy piszę książkę, mam już w głowie jej ogólny zarys. Później planuję poszczególne sceny i zastanawiam się, w jaki sposób poprowadzić czytelnika przez całą historię. W tej powieści postanowiłam, że jedną z pierwszych scen będzie właśnie bitwa. Zresztą nie jest to wyjątek, ponieważ podobny zabieg zastosowałam również w innych moich powieściach. Dzięki temu mogę od razu przenieść czytelnika w czasie i wprowadzić go w realia epoki, w której rozgrywa się opowieść. Tutaj też robię to celowo. Wydarzenia związane z bitwą mają ogromne przełożenie na dalsze losy bohaterów. To, co wydarzy się na początku, będzie miało znaczenie dla tego, co stanie się później. Nie chcę jednak zbyt wiele zdradzać, ponieważ chciałabym, żeby czytelnicy sami odkryli, w jaki sposób te wydarzenia wpłyną na dalszą historię i losy bohaterów.

— Możemy jednak zdradzić, że w książce pojawia się Nidzica. Wprawdzie przenosimy się do tej z początku XIX wieku, ale jednak jest ważnym elementem tej opowieści.

— Historię, która znalazła się w książce, oparłam na źródłach historycznych dotyczących przemarszu wojsk francuskich i bitew armii napoleońskiej. Miały one miejsce w tych okolicach. W Nidzicy również rozgrywały się wówczas ważne wydarzenia. Działał tu polski korpus obserwacyjny generała Józefa Zajączka, którego zadaniem była osłona prawego skrzydła Wielkiej Armii. To on rozkazał urządzić w murach nidzickiego zamku lazaret, o którym również mowa w mojej powieści pt. „Biały łabędź". Sama budowla mocno ucierpiała w tym czasie. Te wszystkie wydarzenia pozostawiły swój ślad nie tylko w zniszczonych murach zamku, ale również w pamięci okolicznych mieszkańców.

— W pani książkach pokazane są ogromne zawirowania, przeobrażenia, emigracja, ale też ludzie, którzy tracą swoją tożsamość. Tak jest choćby z głównym bohaterem, Janem. Czy to również są następstwa tego, co działo się w całej Europie? Historia bardzo mocno oddziaływała przecież na ludzkie losy i nie wszystkie kończyły się szczęśliwie.

— Tak, właśnie chciałam to pokazać. Historia bardzo mocno wpływała na życie ludzi, a szczególnie na tych, którzy musieli emigrować. To często ludzie poturbowani przez los, którzy próbują odnaleźć się w zupełnie nowej rzeczywistości. Czasami tracą swoją tożsamość, czasami próbują ją odzyskać. Te zawirowania historyczne i wszystkie przeobrażenia, które zachodziły w Europie, miały na nich ogromny wpływ.

— A jak tworzyła pani postać Jana Wyrębskiego? To dosyć ciemna, niesympatyczna postać. Czy kiedy autor tworzy takiego bohatera, rzeczywiście go nie lubi?

— Jan Wyrębski to postać dość skomplikowana. Wydaje się trochę szorstki, gburowaty, szczególnie na początku powieści. Nie budzi może wielkiej sympatii. Jednak czytelnicy przekonają się, że jest to bohater znacznie bardziej złożony, niż mogłoby się początkowo wydawać. Na jego losach ogromne piętno odciska odnalezienie starej szabli, zrabowanej przez Kozaków i Tatarów w XVII wieku. Zaczyna on wierzyć w historię tajemniczej mapy prowadzącej do zaginionego, szlacheckiego skarbu i ta historia staje się jego obsesją. Wizja wydobycia spod czeluści ziemi skrzyni pełnej złota i bezcennych artefaktów, niczym rzucona nań klątwa, popycha go do nieustających poszukiwań, wyrzeczeń i poświęceń i zaczyna poniekąd dominować nad jego dalszym życiem. Jan Wyrębski jest przy tym niezwykle uparty. Nawet kiedy po wielu latach poszukiwań nadal nie odnajduje skarbu, nie poddaje się. Jego dawni towarzysze przestają wierzyć w powodzenie całej misji i zostaje sam. On jednak nie ustaje. W drugiej części powieści przekonamy się, czy słusznie.

— W książce ważną rolę odgrywa portret Katarzyny Sobieskiej? Czy taki obraz rzeczywiście istniał, czy to już pani literacka fantazja?

— Tak, prawdopodobnie istniało kilka portretów Katarzyny Sobieskiej, siostry naszego króla, niestety do naszych czasów nie przetrwało ich wiele. Król Jan III Sobieski był najczęściej uwiecznianym na malowidłach władcą polskim. Wynikało to m.in. z ogromnej popularności naszego monarchy po sukcesach militarnych, jak np. bitwa pod Wiedniem. Wraz z królem wielokrotnie portretowano członków jego rodziny.

— Przytacza pani również historię Marii Walewskiej. To tylko krótki fragment, ale jest to przecież opowieść, która do dziś budzi emocje.

— Tak. W powieści „Biały łabędź" historia i kontrowersje wokół postaci Marii Walewskiej przytoczone są podczas prywatnej, salonowej dyskusji między bohaterami. Chciałam w ten sposób przypomnieć jej losy w kontekście Napoleona i nadziei Polaków na odzyskanie niepodległości. Pragnęłam również pokazać, o czym wówczas rozmawiano i plotkowano na polskich dworach, w domach, wśród ówczesnych elit, jakie były nastroje naszych rodaków w kontekście wydarzeń historycznych i politycznych tamtego okresu.

— Spodziewam się, że ma pani jakieś notatki, które pozwalają uporządkować losy wszystkich bohaterów. Jest pani autorką trzech różnych sag, łatwo o pomyłkę?

— Zazwyczaj, jeśli tworzę kolejną część konkretnej sagi, skupiam się w stu procentach na tej jednej książce. Obecnie piszę trzecią część sagi „Nad Sekwaną". Niedawno skończyłam pisać drugą część sagi „Opowieści z Kresów". Pisząc tę drugą część, musiałam skupić się na historii Polski. To okres od XVII wieku do około 1830 roku. W tym celu dogłębnie przeniosłam się w ten czas, przeszukałam

eprasa.pl c7ccf3acce

źródła historyczne, studiowałam, jak wyglądało życie ówczesnej arystokracji i jakie wydarzenia historyczne miały miejsce w międzyczasie. Interesowały mnie również początki różnych organizacji patriotycznych. To był okres poprzedzający pierwszy zryw niepodległościowy. Chciałam opisać nastroje na ziemiach polskich w tym okresie, wyeksponować marzenia naszych rodaków o wolnej Polsce. Z kolei w przypadku cyklu „Nad Sekwaną" mam trochę większą swobodę, dlatego że każda z tych powieści jest oddzielną historią i nie muszą płynnie przechodzić jedna w drugą. Nigdy nie piszę dwóch książek jednocześnie. Mam kilka miesięcy, w czasie których skupiam się wyłącznie na tworzeniu wątków jednej powieści. Muszę się w nią wczuć, wejść w atmosferę tamtych czasów i wyobrazić sobie, jak wyglądało wtedy życie zwykłych ludzi. Co spożywano, czym się przemieszczano, jak się ubierano. Muszę poznać tło historyczne, społeczne i polityczne. To dzięki temu mogę wiarygodnie przedstawić klimat tamtych lat.

— Słuchając pani opowieści wiem, że życie pisarskie kompletnie panią pochłonęło. Nie mylę się?

— Ależ tak! Jeśli człowiek poświęca się pisarstwu, trzeba poddać się tej pasji, żeby robić to dobrze i z sercem. Oczywiście mam też różne inne zainteresowania, ale na chwilę obecną poświęcam się tylko pisaniu. Jest też aspekt praktyczny, bo mam rodzinę i wiadomo, że jest praca, są obowiązki i czasami trzeba wybierać między jedną pasją a drugą.

— Pisanie przy czwórce dzieci wydaje się dużym wyzwaniem.

— Moje pisanie, w związku z tym, że mam teraz małe dzieci, i tak przesuwa się na godziny nocne. Rzadko udaje mi się pisać w dzień. Ale to też jest mój ulubiony moment, kiedy mogę tworzyć. Zaparzam kubek ulubionej herbaty, siadam przy swoim biurku i w zupełnej ciszy mogę skupić się na kolejnej historii.

— No tak, wszyscy już śpią.

— Tak. I jest wtedy naprawdę spokojnie. Mogę skupić się na książce. To jest moja chwila.

— Ten wysiłek ma swoje przełożenie. Pojawia się coraz więcej recenzji, wywiadów. To jest chyba ta część, która pokazuje, że było warto?

— Tak. Kiedy zaczynałam pisać, nie miałam wielkich oczekiwań. W ogóle nie wiedziałam, co mnie czeka, kiedy zacznę pisać książki, co będzie dalej, co się stanie, kiedy je wydam. Dobre recenzje, zachwyt czytelników, wywiady, są tą przyjemną częścią życia autora. Miłe jest również poznawanie innych autorów, szczególnie tych, którzy piszą powieści historyczne. Kilku udało mi się nawet poznać osobiście, ostatnio między innymi Annę Rybakiewicz, Gosię Nealon, która wydaje książki po angielsku i polskie autorki mieszkające w Wielkiej Brytanii.

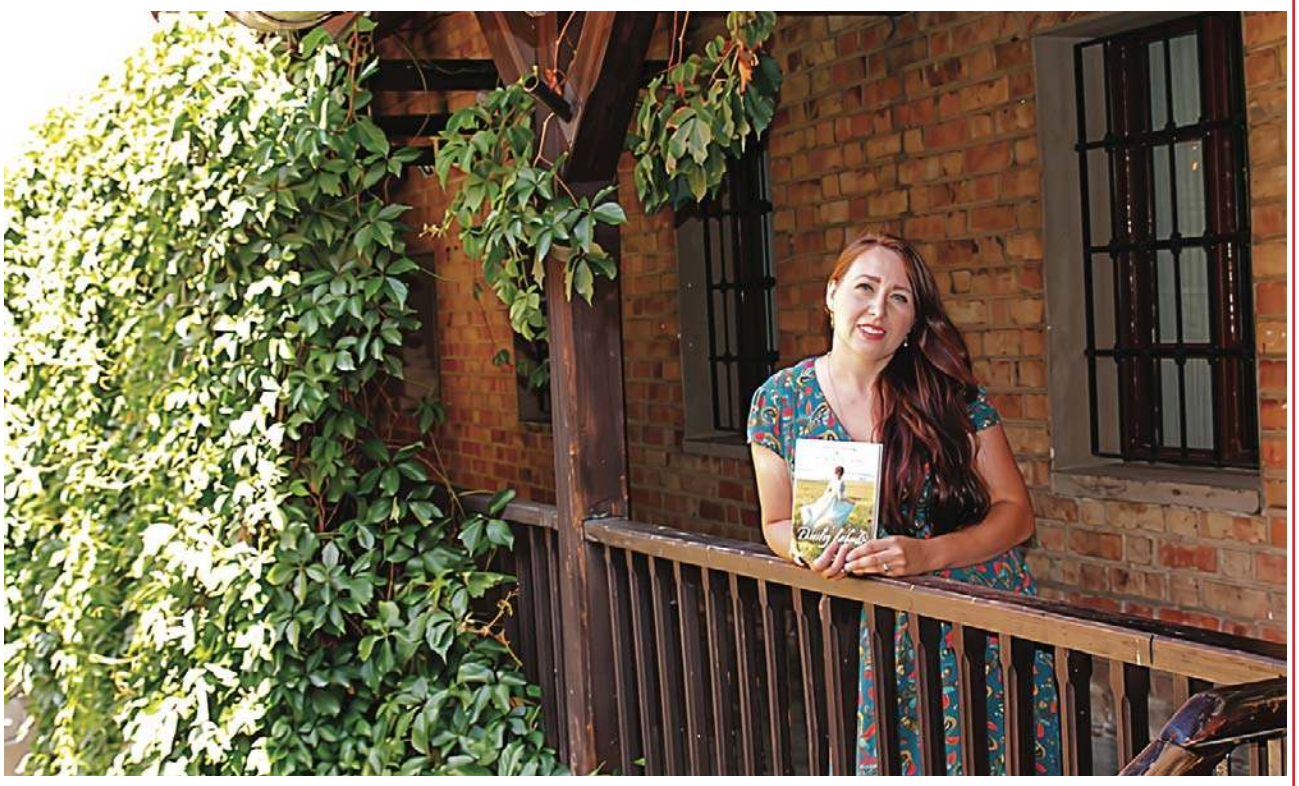

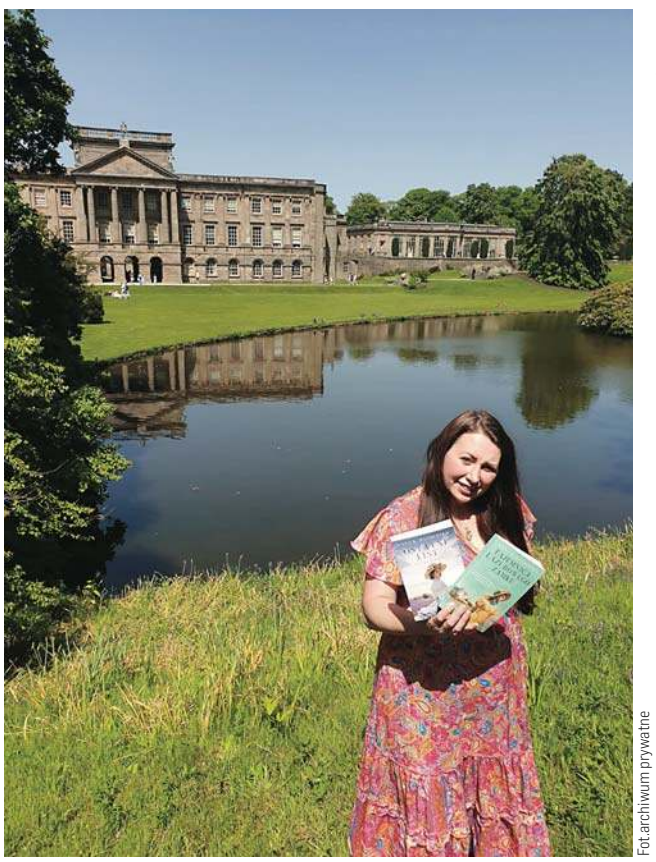

Fot. archiwum prywatne

— To pokazuje siłę kobiecych opowieści?

— Tak. To naprawdę wyjątkowe, że te historie się podobają, że trafiają do szerszego grona czytelników, nie tylko tych mieszkających w Polsce, ale nawet za oceanem, gdzieś wśród polskiej emigracji. Siłą tych opowieści jest to, że wzruszają, bawią, bywają chwilą wytchnienia od rzeczywistości.

— Pani, by pisać swoje powieści, też bywa w różnych miejscach. Widziałam przepiękne zdjęcie, które ma pani w związku z cyklem „Nad Sekwaną". To była rezydencja w Lyme, prawda?

— To jest atut mieszkania w Wielkiej Brytanii. W tamtym czasie nie mogłam zwiedzać polskich zamków, więc zaczęłam szukać natchnienia w pobliżu. Wyobrażałam sobie, że zamki i rezydencje arystokratyczne na Kresach były równie piękne. Zwiedzanie pałacu w Lyme było dla mnie również inspiracją. Miejsce to jest też znane z obrazu „Rozważna i romantyczna", była filmową rezydencją pana Darcy'ego. Dlatego chętnie tam wracam, bo jest w tym miejscu coś romantycznego.

— Czyli patrząc na to wszystko: mieszka pani w Wielkiej Brytanii, dusza jest we Francji, a serce w Polsce?

— Tak, tak jest.

— A to się da pogodzić?

— Oczywiście, a co więcej, nasze kraje historycznie wiele łączy. Przez wiele lat i w wielu momentach historii Polski mamy przeplatający się wątek francuski, i to nie tylko w odniesieniu do wojen napoleońskich. Do Francji trafiała nasza emigracja po powstaniach, tam również tworzył Fryderyk Chopin, tam przebywał Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki.

— A Wielka Brytania?

— Wielka Brytania to dla mnie bardziej aspekt praktyczny. Tutaj pracujemy, rezydujemy. Z Hiszpanii pochodzi mój mąż. To Polska jednak jest w moim sercu. Tutaj czuję się jak w domu i nie ma innego miejsca, w którym czułabym się równie dobrze. Francja jest dla mnie miejscem, gdzie łatwiej wyobrażam sobie wątki romantyczne moich powieści. Po prostu nie została tak wyniszczona wojną, zachowało się tam znacznie więcej romantycznych, dawnych rezydencji, klimatycznych pałaców i dworków pośród pól lawendy.

— Patrząc na panią można powiedzieć innym: „Bój się i rób".

— Jestem trochę taka, jak niektóre moje bohaterki. Czasami coś sobie postanowię – że chciałabym mieszkać tam albo chciałabym zrobić coś innego – i po prostu próbuję, ryzykuję, jak Zofia Bahryńska z „Tajemnicy lazurowego zamku". Nie boję się skoczyć na głęboką wodę. Najpierw przeprowadziłam się do Hiszpanii, potem do Wielkiej Brytanii. To były punkty z planu, który trzeba było wykonać. Tak samo było z napisaniem książki. Nie powiem, to też było wyjście z mojej strefy komfortu - otwarcie się ze swoją historią na szerszą publiczność. To moje motto – nie bać się w życiu spróbować czegoś nowego.

— Czy z taką odwagą do podejmowania decyzji trzeba się urodzić?

— Myślę, że coś takiego miałam już w czasach szkolnych. Na jednej z lekcji języka polskiego musieliśmy przygotować scenkę. Mimo że byłam wtedy trochę nieśmiała, nie stanowiło dla mnie problemu wyjście przed grupę i odegranie swojej roli. Myślę, że ta odwaga rzeczywiście była we mnie od początku. Być może dlatego dzisiaj łatwiej mi podejmować decyzje, nawet jeśli nie wiem do końca, co będzie dalej. Uważam, że warto próbować, bo tylko wtedy możemy przekonać się, czy dana droga jest dla nas właściwa. A nawet jeśli coś nie wyjdzie, wiemy już, co możemy następnym razem zrobić inaczej i co warto poprawić.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

Anna K. Bandurska - Nidziczanka, od kilkunastu lat dzieląca życie między kraj ojczysty i Hiszpanię oraz Wielką Brytanię, gdzie obecnie mieszka z mężem Hiszpanem. Mama czwórki dzieci. Absolwentka Politechniki Gdańskiej, zawodowo związana z branżą biotechnologiczną, choć jej prawdziwe, pielęgnowane od dzieciństwa pasje to literatura, sztuka, muzyka i historia, szczególnie okresu XIX wieku i epoka starożytna. Zadebiutowała w 2023 roku powieścią „Francuz" (wznowiona w 2026 przez Wydawnictwo Axis Mundi), która została ciepło przyjęta przez czytelników. W wolnym czasie chętnie oddaje się podróżom, szczególnie po ukochanej Francji i Hiszpanii. Nakładem Wydawnictwa Replika ukazała się ostatnio jej powieść „Biały łabędź" – pierwsza część sagi Opowieści z Kresów

eprasa.pl c7ccf3acce

fot. Arch. prywatne

ŻYCIE DAŁO IM DRUGĄ SZANSĘ NA SZCZĘŚCIE

Miał 49 lat, troje dzieci i świat, który nagle się zatrzymał. Po dwóch latach trudnej walki z rakiem piersi jego żona odeszła. Paweł został wdowcem i samotnym ojcem. Dziś, dziewięć lat później, patrzy na życie z zupełnie innej perspektywy. We wrześniu chce poślubić Iwonę, która również ma za sobą trudne doświadczenia. Ich spotkanie udowodniło, że nawet po bolesnych przejściach można jeszcze odnaleźć bliskość, miłość i rodzinne szczęście.

Kiedy choroba pojawiła się w ich życiu, Paweł i jego żona mieli swoje plany, codzienne obowiązki i przede wszystkim rodzinę, którą wspólnie tworzyli. Diagnoza raka piersi zmieniła wszystko. Rozpoczęła się trudna, trwająca dwa lata walka o zdrowie i życie.

Paweł był przy żonie, towarzyszył jej w najtrudniejszych chwilach i razem z nią miał nadzieję, że chorobę uda się pokonać. Niestety, po dwóch latach walki przyszło najtrudniejsze pożegnanie. Miał wtedy 49 lat i został sam z trójką dzieci.

Nauczyć się żyć na nowo

Po śmierci żony codzienność nie mogła się zatrzymać. Dzieci potrzebowały ojca, domu, poczucia bezpieczeństwa i obecności. Paweł musiał więc nauczyć się funkcjonować w zupełnie nowej rzeczywistości.

Gotowanie, sprzątanie, pranie, zakupy, organizowanie codziennych obowiązków, troska o dzieci i wszystkie sprawy, które wcześniej były dzielone między dwoje dorosłych teraz spoczywały przede wszystkim na jego barkach.

— Nie było łatwo. Ból po stracie żony mieszał się ze strachem i niepewnością jak sobie poradzę ze wszystkim — wspomina. — Dzieci jeszcze się uczyły, ja pracowałem zawodowo, trzeba było się zająć domem i ogrodem. Każdy kąt przypominał mi, że Eweliny już nie ma z nami. Pierwsze miesiące po śmierci żony żyłem jak w transie.

Żałoba mieszała się z odpowiedzialnością za dzieci. Nie było czasu na długie rozpamiętywanie, bo każdego dnia trzeba było wstać, przygotować śniadanie, zająć się domem i być dla dzieci. Paweł musiał jednocześnie radzić sobie z własnym bólem i pomagać dzieciom przejść przez stratę mamy.

Na szczęście nie był całkiem sam. Mógł liczyć na pomoc i wsparcie bliskich. To właśnie dzięki rodzinie i ludziom, którzy byli obok, łatwiej było przejść przez najtrudniejszy czas.

Lata mijały. Dzieci dorastały, zdobywały wykształcenie, zaczynały własne życie. Paweł mógł w końcu spojrzeć wstecz i powiedzieć, że udało się.

Drugie życie zaczęło się niespodziewanie

Przez lata Paweł nie myślał o tym, że jego życie może jeszcze zmienić się w tak osobisty sposób. Aż dwa lata temu poznał Iwonę.

Iwona ma 46 lat. Jest kobietą po rozwodzie i sama wychowuje córkę. Ona również zna smak trudnych życiowych doświadczeń, odpowiedzialności i samotnego mierzenia się z codziennością. Być może właśnie to sprawiło, że tak dobrze się zrozumieli. Nie potrzebowali wielu słów, by wiedzieć, że każde z nich ma za sobą historię, która nauczyła je pokory i doceniania tego, co naprawdę ważne. Z czasem pojawiła się bliskość. Potem przyjaźń, wspólne zainteresowania i wreszcie miłość.

Połączyły ich góry i rowery

Paweł i Iwona szybko odkryli, że świetnie czują się razem również podczas aktywnego wypoczynku. Łączy ich pasja do rowerowych wypraw oraz górskich szlaków. Wspólne wyjazdy stały się czymś więcej niż sposobem na spędzanie wolnego czasu. Były okazją do rozmów, poznawania siebie i budowania wspólnych wspomnień.

Na rowerach i górskich szlakach łatwiej było planować kolejne wyprawy. Z czasem zaczęli też planować coś znacznie ważniejszego – wspólne życie.

— Oboje uwielbiamy spędzać wolny czas aktywnie. Przebywanie w pięknych okolicznościach przyrody, poznawanie nowych miejsc pozwoliło nam zbliżyć się i lepiej poznać — mówi Paweł. — Teraz zdarza nam się całą rodziną pojechać na jezioro rowerami i spędzić miło dzień. W góry wybieramy się zazwyczaj sami.

Dwie historie, jedna rodzina

W ich związku ważne było nie tylko to, co połączyło Pawła i Iwonę. Równie istotne okazały się relacje między ich dziećmi.

Dzieci Pawła i córka Iwony zaprzyjaźniły się. Z czasem zaczęły tworzyć własną, bliską relację. To dla pary jeden z najpiękniejszych znaków, że ich decyzja o wspólnej przyszłości ma sens.

Dziś nie mówią już tylko o tym, co ich spotkało. Coraz częściej rozmawiają o tym, co dopiero przed nimi.

— Cieszymy się, że nasze dzieciaki się polubiły — mówi para. — To było dla nas niezwykle ważne, by stworzyć kochającą się rodzinę.

We wrześniu powiedzą sobie „tak”

Po doświadczeniach, które każde z nich przeszło, decyzja o ślubie ma dla Pawła i Iwony szczególne znaczenie. We wrześniu planują powiedzieć sobie „tak” i rozpocząć kolejny rozdział wspólnego życia.

Paweł wie, czym jest strata. Wie też, ile siły potrzeba, by po niej wstać i każdego dnia być dla swoich dzieci. Iwona również ma za sobą własną drogę i doświadczenia, które ją ukształtowały.

Spotkali się w odpowiednim momencie życia. Nie próbują wymazać przeszłości. Każde z nich ma swoje wspomnienia, blizny i ludzi, których zawsze będzie nosić w sercu. Ale nauczyli się, że pamięć o tym, co było, nie musi zamykać drzwi przed tym, co może jeszcze nadejść.

Paweł i Iwona tworzą dziś rodzinę, w której jest miejsce na wspólne śniadania, rowerowe wyprawy, górskie wędrówki, rozmowy, plany i zwyczajne codzienne chwile.

— Życie czasem odbiera nam coś, czego nie da się zastąpić. Ale może też, niespodziewanie i po wielu latach, podarować coś nowego — mówią Paweł i Iwona. — Bo druga szansa nie zawsze wygląda tak, jak sobie ją wyobrażamy. Czasem przychodzi cicho w postaci człowieka, który rozumie nasze doświadczenia, zna smak trudnych chwil i chce razem z nami ruszyć dalej. My mamy nadzieję, że do końca naszych dni będziemy już razem.

JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl c7ccf3acce

Co, gdzie, kiedy?

OLSZTYŃSKIE KINA

Wtorek, 1 września

REPERTUAR MULTIKINO

SPIDER-MAN: CAŁKIEM NOWY DZIEŃ / dubbing: 10:00, 13:15, 16:30, 19:45
SPIDER-MAN: CAŁKIEM NOWY DZIEŃ / napisy: 15:20, 20:35
PSI PATROL I DINOZAURY / familijny / dubbing: 10:00, 11:15, 12:!5, 13:30, 14:30, 15:40, 17:50
GWIAZDOZBIÓR PSA / napisy: 16:45, 19:30
ODYSEJA / napisy: 11:45, 18:30
NAZNACZONY: WYJŚCIE Z MROCZNEGO WYMIARU / napisy: 16:20, 18:45, 21:10
PUCIO KOCHA ZWIERZAKI / familijny / dubbing: 10:30, 11:45, 13:00, 14:20, 15:40, 17:00
KSIĘGA PUSTYNI / familijny / dubbing: 11:20, 13:35, 18:00
BUNTOWNIK / napisy: 18:20, 20:35
OSTRZE PRZEZNACZENIE / napisy: 20:20
GORZKIE ŚWIĘTA / napisy: 20:05
MINIONKI I STRASZYDŁA / familijny / dubbing: 15:50
KONIEC ULICY DĘBOWEJ / napisy: 13:50
OBSESJA / napisy: 11:20
TOY STORY 5 / familijny / dubbing: 11:25

REPERTUAR HELIOS

GWIAZDOZBIÓR PSA / napisy: 12:45, 15:45, 18:30, 20:00
GORZKIE ŚWIĘTA / napisy: 18:15
ZRÓBMY SOBIE PRZERWĘ / napisy: 19:00
SPIDER-MAN: CAŁKIEM NOWY DZIEŃ / dubbing: 10:40, 11:30, 14:40, 18:00
SPIDER-MAN: CAŁKIEM NOWY DZIEŃ / napisy: 13:40, 20:30, 21:10
ODYSEJA / napisy: 11:40, 13:40, 16:45, 19:30
PSI PATROL I DINOZAURY / familijny / dubbing: 10:00, 12:10, 13:50, 16:00, 17:15
PUCIO KOCHA ZWIERZAKI / familijny / dubbing: 10:10, 11:00, 12:30, 14:20
NAZNACZONY: WYJŚCIE Z MROCZNEGO WYMIARU / napisy: 16:20, 17:30, 20:45
BUNTOWNIK / napisy: 14:00, 17:45, 21:20
KONIEC ULICY DĘBOWEJ / napisy: 11:20, 21:30
KSIĘGA PUSTYNI / familijny / dubbing: 10:30, 15:30
MINIONKI I STRASZYDŁA / familijny / dubbing: 11:20, 15:15

REPERTUAR AWANGARDA

„Zaproszenie" - prod. Polska : godz. 17.45 sala studyjna
„Vivaldi i ja" - prod. Włochy : godz. 17.45 sala klubowa
„Sunny Dancer" - prod. Niemcy, Wielka Brytania : godz. 17.45 sala arte
„Gorzkie święta" - prod. Hiszpania : godz. 19.45 sala studyjna
„Zróbmy sobie przerwę" - prod. Włochy, Polska : godz. 19.45 sala arte
„Gwiazdozbiór Psa" - prod. USA Wielka Brytania : 19.45 sala klubowa

2 WRZEŚNIA

„Kawiarenka społeczna" dla Seniorów

Olsztyn

„Kawiarenka społeczna" dla Seniorów to wyjątkowe miejsce spotkań, integracji i wspólnego spędzania czasu, służące osobom starszym w naszej społeczności. Z nami możesz miło spędzić czas, pograć w gry planszowe, nawiązać nowe znajomości, porozmawiać z rówieśnikami.
Godz. 10.00, ul. Jagiellońska 41.

3 WRZEŚNIA

Culturomaniaczka na 22. urodziny Planety 11

Olsztyn

BookTok i książkowe profile w mediach społecznościowych mają się świetnie, a jedną z najpopularniejszych polskich twórczyń literackiego internetu jest Nela Mańkowska, czyli Culturomaniaczka.Jeśli obserwujecie twórczość Neli, uwielbiacie polską literaturę i czujecie się częścią polskiego BookToka, to mamy dla Was świetną wiadomość:zapraszamy na SPOTKANIE Z CULTUROMANIACZKĄ w Planecie 11!
Godz. 17.00, Planeta 11 (Hala Urania), Piłsudskiego 44.

3 WRZEŚNIA

„Kawiarenka społeczna" dla Seniorów

Olsztyn

„Kawiarenka społeczna" dla Seniorów to wyjątkowe miejsce spotkań, integracji i wspólnego spędzania czasu, służące osobom starszym w naszej społeczności. Z nami możesz miło spędzić czas, pograć w gry planszowe, nawiązać nowe znajomości, porozmawiać z rówieśnikami.
Godz. 10.00, ul. Jagiellońska 41.

4 WRZEŚNIA

Tajemnice Starego Miasta – spacer z z przewodnikiem PTTK

Olsztyn

Spacer po starym Mieście w Olsztynie z przewodnikiem PTTK. Oferta skierowana jest do osób 60 + zamieszkujących miasto Olsztyn.
Godz. 12.00, Plac Jedności Słowiańskiej.

4 WRZEŚNIA

Zajęcia szachowe dla dzieci i młodzieży

Olsztyn

Zajęcia szachowe dla dzieci i młodzieży w każdy piątek. Pierwsze zajęcia są zawsze bezpłatne. Daj dziecku szansę na rozwój intelektualny i sportową przygodę. Twoje dziecko poprawi zdolności intelektualne, koncentrację oraz rozwinie kreatywność i wyobraźnię.
Profesjonalni instruktorzy i sędziowie Polskiego Związku Szachowego. 6 grup zajęciowych na 3 poziomach zaawansowania. UKS Kopernik Olsztyn to największy klub szachowy w województwie. Drużynowy mistrz województwa juniorów w szachach klasycznych w 2025 i 2026 roku. Nasi reprezentacji zdobywają medale na mistrzostwach Polski i województwa. Biorą udział w mistrzostwa Europy i świata.
Godz. 17.00, SP 25, sala 16, Wańkowicza 1.

4 WRZEŚNIA

Patrzeć na miasto. Od wystawy do spaceru

Olsztyn

Patrzeć na miasto to cykl spotkań, podczas których wychodzimy poza mury galerii, by przyglądać się sztuce obecnej w przestrzeni miasta. Każde spotkanie będzie połączeniem krótkiego, oprowadzania po aktualnej wystawie w BWA Olsztyn oraz spaceru, podczas którego jeden z jej wątków stanie się punktem wyjścia do odkrywania Olsztyna na nowo. Podczas pierwszego spotkania przyjrzymy się uważnie temu, co stało się punktem wyjścia dla wystawy „Widok z góry" – monumentalnej „Kompozycji astronomicznej" Stefana Knappa. Zastanowimy się, jak artysta myślał o sztuce w przestrzeni i dlaczego jego sztuka sztuka wyszła poza ramy obrazu, stając się częścią architektury i codziennego otoczenia.
Godz. 17.30, BWA Olsztyn | Hala Urania, Piłsudskiego 44.

5 WRZEŚNIA

7. Festiwal Literatury dla Dzieci i Młodzieży TROPY: Obudź w sobie zwierzę!

Olsztyn

7. edycja Festiwalu TROPY w Olsztynie wzywa: Obudź w sobie zwierzę! To hasło jest zaproszeniem do spojrzenia na świat z perspektywy innych istot. A także do myślenia o demokracji jako praktyce uważnego słuchania – nie tylko siebie nawzajem, lecz także świata więcej-niż-ludzkiego. Oczywiście, niezmiennie naszym najczulszym przewodnikiem uczynimy literaturę i radość wspólnotowego czytania!
Godz. 11.00, Zajezdnia trolejbusowa MOK Olsztyn i okolice, Knosały 3A.

OGŁOSZENIA DROBNE / KONDOLENCJE / REKLAMA

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

PRACA

dam pracę

W gospodarstwie rolnym, wysokie zarobki, 695-616-300

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

USŁUGI

inne

MALOWANIE, remonty mieszkań, 508-836-953

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KURY nioski z jajem, 600500710.

SKUP koni, bydła, 606-954-202

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
13126opb1-a-G

Z głębokim żalem powiadamiamy,
że 29 sierpnia 2026 r. w wieku 98 lat
odeszła do Pana Nasza Najukochańsza
Mamusia, Teściowa, Babcia i Prababcia
ś. † p.
Wiesława Jasińska
nauczycielka.
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
2 września 2026 r. o godz. 11.00 Mszą Świętą Żałobną
w Kościele Bogarodzicy Dziewicy Matki Kościoła
w Olsztynie, przy ul. Podgórnej 1.
Po Mszy Świętej nastąpi pogrzeb
na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.
Pogrążeni w żałobie
syn z żoną, córka z mężem, wnuki i prawnuki
75326OPB1-A-G

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych
Z głębokim smutkiem żegnamy naszą drogą Koleżankę
Beatę Góralską
Pogrążonej w żałobie
Rodzinie
składamy wyrazy głębokiego współczucia.
Dyrekcja oraz koleżanki i koledzy
z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Olsztynie
75126OPB1-A-G

Koleżance **Magdalenie Bialik**
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają
dyrekcja i pracownicy
Departamentu Turystyki i Sportu
Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie
75026OPB1-A-G

eprasa.pl c7ccf3acce

MYŚLIWI SPOTKALI SIĘ NA WSPÓLNEJ MODLITWIE I RODZINNYM WYDARZENIU

W sobotę w Ełku odbyła się IX edycja Ełkowiska, łączącego tradycje łowieckie, edukację przyrodniczą i lokalną kulturę. Wydarzenie rozpoczęła msza święta w katedrze pw. św. Wojciecha Biskupa i Męczennika, podczas której myśliwi modlili się w intencji środowiska łowieckiego, zmarłych myśliwych oraz ich rodzin. Eucharystii przewodniczył bp Jerzy Mazur SVD.

Fot. Fb/Radosław Król Wojewoda Warmińsko-Mazurski

W homilii biskup mówił m.in. o znaczeniu wiary, wspólnoty, życia w prawdzie oraz troski o pokój. Nawiązał również do liturgicznego wspomnienia męczeństwa św. Jana Chrzciciela, wskazując go jako przykład odwagi w obronie prawdy i sprawiedliwości. Ważnym elementem homilii była także zachęta do modlitwy różańcowej w intencji pokoju.

Po Eucharystii uczestnicy przeszli na Plac św. Jana Pawła II, gdzie odbyło się Ełkowisko. Na mieszkańców czekały atrakcje związane z przyrodą i łowiectwem, muzyka, tradycyjna kuchnia myśliwska oraz propozycje przygotowane dla najmłodszych. Spotkanie było okazją do poznania tradycji łowieckich, a także wspólnego spędzenia czasu w rodzinnej atmosferze.

Tegoroczne Ełkowisko było także finałem II etapu ogólnopolskiego konkursu „Polska Smakuje". I miejsce – KGW „MERYNOS" w Olbrachtówku za polędwiczki z dzika w sosie grzybowo-śmietanowym. To właśnie to koło będzie reprezentować nasze województwo w ogólnopolskim finale na PGE Narodowym.

II miejsce – KGW w Łężanach – „Warmińska Uczta".

III miejsce – KGW Na Widelcu w Wikielcu – mazurski sandacz w borowikach.

WYJĄTKOWE OBCHODY 700-LECIA DĄBRÓWNA

Za nami Dni Dąbrówna 2026 – Festiwal Dwóch Jezior, które w tym roku miały szczególny charakter. Trzydniowe wydarzenie, odbywające się od 28 do 30 sierpnia w nowym amfiteatrze, było częścią obchodów 700-lecia Dąbrówna.

Fot. SK

Na wspólne świętowanie mieszkańców, turystów i zaproszonych gości zaprosił wójt gminy Dąbrówno Piotr Zwaliński. Jubileusz 700-lecia był jednym z najważniejszych wydarzeń w historii miejscowości.

Przez trzy dni na scenie nie brakowało muzycznych emocji. W piątek wystąpili Gonish, Zenek Grabowski oraz Łydka Grubasa, natomiast w sobotę publiczność bawiła się podczas koncertów Vin Vinci, Kacpra HTA, Libera & InoRos oraz zespołu Tabu. Sobotnią część wydarzenia uświetnił również gość specjalny Olivier Janiak.

Niedziela upłynęła natomiast pod znakiem Dożynek Gminnych. Po części oficjalnej na scenie pojawili się Mirosław Deredas, Dybzaki, Donna e Canto, Stare Drobne Małże oraz Standard. Było to zwieńczenie trzydniowego święta łączącego muzykę, lokalną tradycję oraz jubileusz Dąbrówna.

W wydarzeniu uczestniczyli również przedstawiciele władz i zaproszeni goście, wśród których znaleźli się m.in. poseł na Sejm RP Robert Gontarz oraz przewodniczący Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego Bogdan Bartnicki.

Tegoroczne Dni Dąbrówna były jednocześnie jednym z pierwszych tak dużych wydarzeń zorganizowanych w nowym amfiteatrze, który został oddany do użytku właśnie w związku z jubileuszem 700-lecia miejscowości.

SYLWESTER KASPROWICZ

TŁUMY NA III WARMIŃSKIM ŚWIĘCIE WINA

Przez III Warmińskie Święto Wina w Barkwedzie przewinęło się, według organizatorów, około 800 osób. Było więcej wystawców niż przed rokiem, trzech producentów wina z Warmii, koncerty, wykłady, lokalne smaki i mocny węgierski akcent.

W sobotę, 29 sierpnia, Barkweda po raz trzeci stała się warmińską stolicą wina. W Młynie u Doktorka odbyło się III Warmińskie Święto Wina, organizowane przez Fundację im. Piotra Poleskiego. Jak ocenia jej prezes Jerzy Szmit, tegoroczna edycja była największa z dotychczasowych.

— Impreza bardzo się rozwija. Było więcej wystawców i więcej ludzi odwiedzających. Myślę, że przez cały dzień przewinęło się około 800 osób — mówi Jerzy Szmit.

Fot. Andrzej Sprzączak

Dla organizatorów szczególnie ważny był rosnący udział miejscowych producentów. W Barkwedzie swoje wyroby prezentowało już trzech producentów wina z Warmii. Do tego lokalna żywność, rękodzieło, koncerty i wykłady.

Tegoroczna edycja miała też wyraźny akcent węgierski. Przedstawiciele Instytutu Liszta w Warszawie opowiadali o regionach winiarskich Węgier, ich tradycjach i o tym, jak przez stulecia wino wpisało się w historię kraju.

O godz. 13 rozpoczął się Targ św. Wincentego z Saragossy, patrona winiarzy. Ks. Stanisław Tkacz poświęcił wino. I właśnie ten moment Jerzy Szmit wspomina z uśmiechem.

— Od rana pogoda była niepewna, trochę kropiło. Kiedy ksiądz poświęcił wino, wyszło słońce i zostało już z nami do końca — opowiada.

Nie zabrakło muzyki. Wystąpiła warmińska Folkownia, gitarzysta Andrzej Czamara, a także węgierska wokalistka. Część artystyczną zakończył Krzysztof Lewandowski. Jego koncert, złożony m.in. z utworów Marka Grechuty i Tadeusza Woźniaka, był jednym z najmocniejszych i najpiękniejszych akcentów całego spotkania. Ważną częścią programu była również opowieść o Feliksie Nowowiejskim. Małgorzata Kurmin przypomniała postać urodzonego w Barczewie kompozytora, autora „Roty" i „O Warmio moja miła", który przez lata był także organistą w olsztyńskim kościele św. Jakuba.

Sam Jerzy Szmit pojawił się, podobnie jak podczas poprzednich edycji, w warmińskim stroju.

— To jest warmińskie święto wina, więc trzeba podkreślać nasze lokalne tradycje. Trzeba być dumnym, że mamy na Warmii takie miejsca, którymi możemy się pochwalić — podkreśla.

Barkweda rzeczywiście coraz mocniej zaznacza się na mapie regionalnych wydarzeń. Kilka tygodni wcześniej odbył się tu pierwszy Dzień Pomidora. Teraz tłumy przyciągnęło święto wina. Fundacja im. Piotra Poleskiego już przygotowuje kolejne wydarzenie — na początku października w Gietrzwałdzie odbędzie się druga edycja Biegu św. Jakuba.

JAN BERDYCKI

eprasa.pl c7ccf3acce

SPORTOWE ŚWIĘTO W OLSZTYNIE, CZYLI BIEGI, RZUTY I PCHNIĘCIA

LEKKA ATLETYKA Konrad Bukowiecki po raz 60. w karierze przekroczył 21 metrów, Anastazja Kuś wróciła do Olsztyna jako świeżo upieczona mistrzyni świata U20, a Karol Zalewski zakończył karierę. VI Memoriał Zbigniewa Ludwichowskiego po raz kolejny był wielkim sportowym świętem.

Szósty Memoriał Zbigniewa Ludwichowskiego, zaliczany do cyklu World Athletic Continental Tour Bronze, przyciągnął do Olsztyna wielkie gwiazdy "królowej sportu". Szczególny charakter miała obecność reprezentantów gospodarzy – Anastazji Kuś, Konrada Bukowieckiego i Karola Zalewskiego, wieloletniego zawodnika AZS UWM i wychowanka patrona zawodów.

Memoriał od początku ma bowiem nie tylko sportowy wymiar. To przede wszystkim sposób na zachowanie pamięci o Zbigniewie Ludwichowskim – wybitnym trenerze związanym z olsztyńskim AZS, który wychował wiele pokoleń lekkoatletów.

JEDNYM Z NAJWIĘKSZYCH BOHATERÓW NIEDZIELNYCH ZAWODÓW BYŁ KONRAD BUKOWIECKI. REPREZENTANT AZS UWM OLSZTYN WYGRAŁ KONKURS PCHNIĘCIA KULĄ, UZYSKUJĄC 21,04 M. BYŁ TO JUŻ JEGO PIĄTY START W MEMORIALE.

Dla Bukowieckiego najważniejsza była jednak nie tylko odległość. Start przed własną publicznością, w mieście, w którym się urodził i mieszka, miał dla niego szczególne znaczenie.

– Na trybunach byli rodzice, rodzina, przyjaciele i znajomi, więc naprawdę było bardzo fajnie. Najbardziej cieszę się jednak z tego, że pamięć o trenerze Ludwichowskim jest z nami i jest przekazywana dalej – mówił po konkursie Konrad Bukowiecki i po raz kolejny złożył deklarację: – Dopóki będę trenował i dopóki będę startował, zrobię wszystko, żeby ten mityng po prostu był i żebyśmy zawsze pamiętali o trenerze.

Kulomiot AZS UWM nie ukrywał, że w ostatnich miesiącach dużą uwagę poświęcał przygotowaniu mentalnemu. Jego zdaniem właśnie ten element może zdecydować o tym, jak będzie wyglądała jego rywalizacja podczas kolejnych wielkich imprez. – Forma jest. Wiedziałem to od początku, bo widziałem, jak kula lata na treningach. Muszę teraz popracować nad głową – podkreślił Bukowiecki, który w Olsztynie zaliczył wszystkie pchnięcia powyżej 20 metrów.

Warto dodać, że dzień wcześniej kulomiot AZS UWM był także najlepszy podczas mityngu Bank Spółdzielczy w Szczytnie Jurand Cup, gdzie ustanowił nowy rekord zmodernizowanego stadionu (20,80 m).

OGROMNE ZAINTERESOWANIE WZBUDZIŁ TAKŻE START ANASTAZJI KUŚ. REPREZENTANTKA AZS UWM POJAWIŁA SIĘ W KORTOWIE ZALEDWIE KILKANAŚCIE DNI PO NAJWIĘKSZYM SUKCESIE W DOTYCHCZASOWEJ KARIERZE.

W Eugene zdobyła bowiem złoty medal mistrzostw świata U20 na 400 metrów, ustanawiając przy okazji rekord życiowy – 51,06 sekundy. W memoriale Kuś zdecydowała się na nietypowy dla siebie dystans 150 metrów. Rywalizacja była dla niej przede wszystkim okazją do pokazania się przed olsztyńską publicznością. – Spełniłam wszystkie założenia i cele, jakie miałam na ten sezon. Myślę, że złoto mistrzostw świata i ustanowiona życiówka są naprawdę dobrym prognostykiem przed kolejnymi sezonami. Już za dwa lata igrzyska olimpijskie, więc mam nadzieję, że szczyt formy będzie właśnie tam – pwiedziała Anastazja Kuś po konkursie, dodając, że ten sezon był dugi i wymagający, więc teraz czas na chwilę oddechu, a dopiero później przyjdzie czas na ustalenie przyszłorocznych celów.

Fot. Emil Marecki

W ciągu dwóch dni Konrad Bukowiecki wygrał zawody w Szczytnie i Olsztynie

Fot. Marek Kojro

Alicja Kuś ma za sobą bardzo udany sezon

PODCZAS MEMORIAŁU ZBIGNIEWA LUDWICHOWSKIEGO KAROL ZALEWSKI OFICJALNIE POŻEGNAŁ SIĘ Z KIBICAMI.

Choć karierę zakończył już wcześniej, to zdecydował się jeszcze raz wyjść na bieżnię i wystartować na 150 metrów. Jak sam przyznaje, propozycję przyjął bez chwili wahania. Bieg zakończył z czasem 15,89. – Spodziewałem się, że bez specjalnego przygotowania mogę pobiec w okolicach 16 sekund. Nie wiem, jaki dokładnie był wiatr, ale wynik jest naprawdę bardzo fajny – zaznaczył Zalewski.

Sprinter nie potraktował jednak tego startu wyłącznie jako symbolicznego pożegnania. Jak za czasów profesjonalnej kariery, do zawodów przygotował się na poważnie. – Bo jak w coś wchodzę, to na 100 procent. 17 lat w zawodowym sporcie mnie tego nauczyło. To podejście zostaje już chyba na całe życie – dodał sportowiec, który podczas kariery wiele osiągnął. Na koncie ma między innymi złoty medal olimpijski z Tokio w sztafecie mieszanej 4x400 metrów, tytuł halowego mistrza świata oraz rekord świata w sztafecie 4x400 m.

Zapytany o jedno najważniejsze wspomnienie, nie wskazał jednak żadnego z tych sukcesów. – Na pewno należy wspomnieć mój pierwszy trening z trenerem Ludwichowskim. Trwał ponad dwie godziny. Byłem wtedy świeżym piłkarzem, który przyszedł do lekkiej atletyki. Miałem cztery kilometry w lesie, mnóstwo skipów, dużo skakania do piachu. Później przyjechał trener Ludwichowski, sprawdził mnie na 100 metrów i powiedział słynne słowa, które pamiętam do dzisiaj: „Skoczka z ciebie nie będzie" – wspominał sportowiec, który przed laty chciał skakać w dal, ale los miał wobec niego zupełnie inne plany, gdyż wyrósł z niego jeden z najbardziej utytułowanych polskich sprinterów ostatnich lat.

JEDNĄ Z NAJWIĘKSZYCH GWIAZD VI MEMORIAŁU BYŁ JAKUB SZYMAŃSKI. BRĄZOWY MEDALISTA TEGOROCZNYCH MISTRZOSTW EUROPY W BIRMINGHAM W KORTOWIE PRZEBIEGŁ 110 METRÓW PRZEZ PŁOTKI W 13,21 SEKUNDY.

To rezultat lepszy od rekordu Polski. Za nowy rekord uznany być jednak nie może, bo padł przy nieregulaminowym wietrze. Dla Szymańskiego był to kolejny bardzo solidny występ w sezonie.

Z kolei Marta Formella zaprezentowała znakomitą formę w biegu na nietypowym dystansie 600 m, ocierając się o rekord Polski Anny Jóźwik z czasem 1.25,04. Zawodniczka podkreśliła, że mijający sezon jest dla niej przełomowy ze względu na wydłużanie dystansu z 400 na 800 metrów, a w jej planach pozostaje jeszcze start 18 września w Memoriale Janusza Kusocińskiego.

>>> Organizację zawodów wsparły Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, samorząd województwa, Hotel Przystań oraz producent nawierzchni sportowych BSG, który wyposażył m.in. olsztyński stadion.

SYLWIA ZALEWSKA/UWM

Fot. Marek Kojro

Podczas memoriału Karol Zalewski oficjalnie pożegnał się z kibicami

Fot. Marek Kojro

Bieg na 100 m wygrała Kryscina Cimanouska

WYNIKI

>>> 110 m przez płotki: 1. Jakub Szymański 13,21; 2. Michał Sierocki 14,18
>>> Kula: 1. Konrad Bukowiecki 21,04
>>> Oszczep: 1. Momone Ueda 63,50; 2. Małgorzata Maślak-Glugla 60,49
>>> 100 m kobiet: 1. Kryscina Cimanouska 11,16; 2. Rani Vincke 11,21
>>> 100 m mężczyzn: 1. Brandon Hicklin 9,85; 2. Łukasz Żak 10,19; 3. Jakub Chmiel 10,61
>>> 300 m kobiet: 1. Kinga Gacka 36,90; 2. Karolina Łozowska 37,61; 3. Adrianna Janowicz-Półtorak 38,36
>>> 300 m mężczyzn: 1. Mateusz Rzeźniczak 33,47
>>> 600 m mężczyzn: 1. Bartosz Kitliński 1.15,34
>>> 600 m kobiet: 1. Aleksandra Formella 1.25,34
>>> 150 m mężczyzn: 1. Karol Zalewski 15,89
>>> 150 m kobiet: 1. Magdalena Stefanowicz 17,93; 2. Aleksandra Wojeńska 19,96

eprasa.pl c7ccf3acce

Szukasz klientów?

e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
10-503 Olsztyn
pl. Konstytucji 3 Maja 3
(vis a vis dworca)
tel. 89 539 02 00, 603 584 180
www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl
AS
619obb1-A -M

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO
1219obb1-b-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Borkowskiego(Gotowca), 48 m2, 399000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł ząb czasu , spokojne miejsce , blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję , sklepu , komunikacji , zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, *53/**AS.***

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p , więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *75/**AS.***

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości , obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *51/**AS.***

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa , sucha obecnie łąka . Więcej 603 584 180, *55/**AS.***

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda , kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *53/**AS.***

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi . 603 584 180, *52/**AS.***

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych , sąsiednie działki zabudowane . Przy drodze woda , prąd . Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, *73/**AS.***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną , budowlaną , rekreacyjną 603 584 180, *51/**AS.***

OLSZTYN, „AS" Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze , Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180 , 89 539-02-00, *66/**AS.***

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III pietra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *55/**AS.***

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze , Nagórki , Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, *47/**AS.***

domy | siedliska

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOZONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *93/**AS.***

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim , Mlecznym , Likusach , Dajtkach 603-584-180 , 89 539-02-00, *05/**AS.***

działki | grunty

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA , DOMU NA WSI 603-584-180 , 89 539-02-00, *79/**AS.***

"AS" OLSZTYN, Olsztyn I Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, *500/**AS.***

OLSZTYN- OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, *75/**AS.***

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu . Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, *85/**AS.***

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, *80/**AS.***

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu . Ogrzewanie miejskie . ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe , pomogę spłacić dług , więcej www.zamiany.pl 603 584 180, *86/**AS.***

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS" Zamiany Mieszkań , Domów Własnościowych , Lokatorskich , Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00 , 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, *60/**AS***

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię , dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem , właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, *23/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje , kwaterunkowe 1p , ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić , czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, *27/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki , ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, *53/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 395000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48 , łazienka z oknem , balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze , doskonała lokalizacja wszędzie blisko . www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, *32/**AS.***

eprasa.pl c7ccf3acce

NIERUCHOMOŚCI ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H.Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL
ABR
119obb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan", wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS
419obb1-c-M

LEGIShouse
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH
219obb1-b-M

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO
Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia?
TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO/2
1219obb1-a_3x1-F

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Ul. Borkowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, *LEG-MS-592/**ALH***

działki | grunty

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP , malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jednorodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, *LEG-GS-420/**ALH***

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2.Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, *LEG-HS-197/**ALH***

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środkowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul.Kołobrzeskiej i ul.Soplicy. Tel. 660 590 596, *LEG-MS-532/**ALH***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje w Olsztynie. Dowolna lokalizacja --Może być do remontu !!.--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, *8/**KOS***

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *18/**KOS***

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMY, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *9/**KOS***

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Oś. Mazurskie, Www.Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, *151766/**ALH***

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Www.Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom,duża działka,2 garderoby,2 łazienki,garaż na 2 auta.Woda,kanalizacja i sieć gazowa miejska,dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, *95679/**ALH***

lokale użytkowe

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskej,parking przed budynkiem.Wejście od ulicy i środka osiedla.Czynsz 1775,50+VAT 23%+opł.,tel 660 590 596, *LEG-LW-384/**ALH***

5024otbp-b-K

W PIERWSZEJ KOLEJCE HISZPAŃSKIEJ EKSTRAKLASY KOBIET EWA PAJOR STRZELIŁA GOLA W WYGRANYM PRZEZ BARCELONĘ 5:0 DOMOWYM MECZU Z COSTA ADEJE TENERIFE

POLONIA NADAL BEZ ZWYCIĘSTWA

PO PIŁKARSKIM WEEKENDZIE W III lidze Polonia wciąż czeka na pierwsze zwycięstwo, a Olimpia już po raz trzeci przegrała w Elblągu. Znacznie lepiej w I lidze spisały się Stomilanki oraz Constract w futsalowej Ekstraklasie.

III LIGA W Lidzbarku Warmińskim Polonia w ostatniej chwili uratowała remis z beniaminkiem z Mińska Mazowieckiego, natomiast w Elblągu Olimpia dobrze zaczęła, ale fatalnie skończyła mecz z Wigrami.

• POLONIA LIDZBARK WARMIŃSKI - MAZOVIA MIŃSK MAZ. 2:2 (0:0)

0:1 - Sauczek (52), **1:1** - Bienias (87 sam.), **1:2** - Zych (89), **2:2** - Stawski (90+4)

Wszystkie bramki padły w drugiej połowie. Prowadzenie gościom w 52. minucie zapewnił Cezary Sauczek, a Polonia doprowadziła do wyrównania w 87. minucie po samobójczym golu Mateusza Bieniasa. Końcówka była jednak szalona, bo zaledwie dwie minuty później Patryk Zych ponownie dał prowadzenie Mazovii, po czym w czwartej minucie doliczonego czasu punkt dla Polonii uratował Jakub Stawski.

Przed sezonem kibice Polonii bardzo liczyli na Karola Żwira, który przecież w barwach Stomilu wiele sezonów spędził w I i II lidze, jednak ten doświadczony zawodnik spisuje się poniżej oczekiwań. - Jak na razie Żwir gra "piach" - krótko podsumował pan Zbigniew, bartoszycki kibic lidzbarskiego beniaminka.

• OLIMPIA ELBLĄG - WIGRY SUWAŁKI 1:3 (1:0)

1:0 - Branecki (32), **1:1** - Noworyta (72), **1:2** - Gohlike (74), **1:3** - Baranowicz (82)

Początek rywalizacji ułożył się po myśli Elblążan, bo w 32. min gola zdobył Jakub Branecki. Niestety, druga połowa należała już całkowicie do gości z Suwałk.

Z innych wyników godna uwagi jest pierwsza starta punktów przez lidera, który niespodziewanie zremisował z ostatnim zespołem tabeli!

Fot. Emil Marecki

W pięciu meczach olsztyńskie Stomilanki straciły tylko dwie bramki

• Inne wyniki 6. kolejki: Troszyn - Weszło Warszawa 3:3 (2:3), Wisła II Płock - Mławianka Mława 5:3 (3:0), ŁKS II Łódź - ŁKS Łomża 4:3 (1:3), Jagiellonia II Białystok - Lechia Tomaszów Maz. 1:1 (0:0), Ząbkovia Ząbki - Pelikan Łowicz 2:1 (0:1), Świt Nowy Dwór Maz. - Warta Sieradz 2:1 (0:1), Olimpia Zambrów - Widzew II Łódź 3:4 (1:2)

PO 6 KOLEJKACH

1. Weszło	16	17:5
2. Widzew II	13	15:6
3. Wigry	12	8:3
4. Świt	11	9:4
5. Mazovia	11	15:11
6. Wisła II	11	14:11
7. Lechia	10	15:12
8. Ząbkovia	10	10:10
9. Pelikan	10	8:9
10. Olimpia Z.	9	16:15
11. Jagiellonia II	9	10:10
12. Olimpia E.	**7**	**10:12**
13. Warta	7	9:11
14. Mławianka	4	8:15
15. ŁKS II	3	8:14
16. Łomża	2	8:14
17. Polonia	**2**	**9:16**
18. Troszyn	2	7:18

I LIGA KOBIET Stomilanki odniosły piąte zwycięstwo i z kompletem punktów są liderkami tabeli.

• ENERGA STOMILANKI OLSZTYN - UNIA LUBLIN 2:0 (1:0)

1:0 - Andreoli (45), **2:0** - (74 samobójcza)

- Ten mecz oceniam podobnie jak całą ligę – są to specyficzne rozgrywki, które rządzą się swoimi prawami - powiedział Dariusz Maleszewski, trener Stomilanek. - Większość zespołów gra przeciwko nam mocno defensywnie, aczkolwiek drużyna z Lublina wyszła odważniej. Mimo to mieliśmy mecz pod kontrolą i rywalki nie stworzyły zagrożenia – może poza jedną sytuacją w pierwszej połowie przy stanie 0:0. Najważniejsze, że zgarniamy trzy punkty i dalej przewodzimy w tabeli.

Teraz w rozgrywkach blisko miesiąc przerwy na reprezentację. Do kadry Polski U-20 powołanie otrzymała bramkarka Olga Wieremiejczyk.

- Ten czas wykorzystamy po części na odpoczynek, a po części na doskonalenie elementów grupowych i formacyjnych - tłumaczył Maleszewski.

• Inne wyniki 5. kolejki: Resovia - KKP Bydgoszcz 2:1, Sportowa Czwórka Radom - MKS Myszków 2:1, Lech/UAM II Poznań - Trójka Staszkówka/Jelna 2:3, Polonia Środa Wielkopolska - LZS Stare Oborzyska 4:0, Medyk Konin - Czarni II Sosnowiec 4:0.

PO 5 KOLEJKACH

1. Stomilanki	**15**	**16:2**
2. Resovia	11	10:2
3. Trójka	10	16:5
4. Medyk*	10	8:2
5. Czarni II	9	10:10
6. Polonia	8	10:5
7. Bydgoszcz*	7	9:2
8. Oborzyska	7	7:9
9. Czwórka	3	5:19
10. Myszków	1	3:14
11. Lublin	1	2:17
12. Lech/UAM II	0	3:12

EKSTRAKLASA FUTSALU Olsztyński Constract rozpoczął sezon od wyjazdowego zwycięstwa.

• MOTUS KAZIMIERZA WIELKA - CONSTRACT LUBAWA 3:7 (0:5)

0:1 - Risi (4), **0:2** - Semedo (6), **0:3** - Raszkowski (8), **0:4** - Frankiewicz (9), **0:5** - Mataja (11), **0:6** - Hadhazi (22), **1:6** - Milovac (28), **2:6** - Sendlewski (29 samob.), **2:7** - Mera (33), **3:7** -Motlis (35 k)

Beniaminek miał niewiele do powiedzenia, zwłaszcza w pierwszej połowie, w konfrontacji z brązowym medalistą mistrzostw Polski, który w tym sezonie z powodu lubawskiej hali musiał przenieść się do Olsztyna.

W 2. kolejce Constract zadebiutuje w Uranii meczem z Futsalem Leszno (niedziela, g. 16).

• Inne wyniki: Jagiellonia Białystok - FC Toruń 3:7 (1:2), Piast Gliwice - Legia Warszawa 6:1, AZS UŚ Katowice - Futsal Świecie 5:1 (1:1), Futsal Leszno - BSF Bochnia 7:9 (1:6), We-Met Futsal Club Kamienica Królewska - Eurobus Przemyśl 0:3 (0:1), Wiara Lecha Poznań - Śląsk Wrocław 3:3 (2:1), Red Dragons Pniewy - Rekord Bielsko-Biała 0:4.

• Czołówka tabeli: 1. Piast 3 (6-1); 2-3. Constract 3 (7-3), FC Toruń 3 (7-3); 4. Katowice 3 (5-1); 5. Rekord 3 (4-0).

EM, DRYH

eprasa.pl c7ccf3acce